Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 8. — ROK XXXIV.

ŚRODA

12. STYCZNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Niefortunna zmiana w ministerstwie oświaty.

Jedna z pogłosek o zmianach w rządzie p. Piłsudskiego okazała się prawdziwą: wicepremjer Bartel zrzekł się kierownictwa ministerstwem oświaty, które obejmuje jego towarzysz z Klubu Pracy, senator dr. Gustaw Dobrucki. Przyczyna rezygnacji p. Bartla jest jasna; chodzi o odciążenie p. wicepremjera, by zwolniony z absorbującej go pracy w jednem ministerstwie, mógł poświęcić się więcej ogólnemu kierownictwu prac rządowych. Można zatem z tej zmiany wysnuć wnioski następujące: 1) że p. Piłsudski nie porzuci na razie stanowiska premjera, ale będzie się jeszcze mniej, niż dotąd zajmował polityką rządu; 2) że p. Bartel cieszy się nadal zupełnem zaufaniem premjera i będzie w najbliższym czasie faktycznym kierownikiem polityki rządowej w dziedzinach pozawojskowych. Być może, że przez to ożywi się i ujednostajni działalność rządu, zapadająca dzięki brakowi inicjatywy obecnego premjera, powoli w stan senności. Zapowiadany przez prasę sanacyjną okres wielkich reform, wulkanicznej działalności i wszechstronnej inicjatywy, jakim miało być premierowstwo p. Piłsudskiego, stał się w rzeczywistości okresem inercji rządowej, urozmaiconym tylko różnemi złośliwościami, jak dekret prasowy, nominacje „majowych“ znakomitości i dokuczliwe przekomarzanie się ze Sejmem. Nawet w dziedzinie wojskowej, gdzie — zdaje się — skończyła się już era dymisji, nie widać żadnych przejawów żywszej działalności. Każdy minister pcha biedę, jak może, a że p. Niezabytowski, niechętny reformie rolnej, jest na bakier z ministrem reform rolnych, że minister przemysłu ma kłopoty z ministrem pracy w sprawie ankiety o kosztach produkcji, a w kwestji wywozu zboża toczą się między ministrami dyskusje bez końca, to wszystko będąc wynikiem braku kierownictwa, rozporządzającego należnym autorytetem, tamuje z natury rzeczy działalność tak rządu, jak poszczególnych resortów.

Drugą przyczyną nieszczególnych efektów działalności rządowej jest nieodpowiedni dobór ministrów pod względem fachowych uzdolnień. Generał-lekarz w ministerstwie spraw wewnętrznych, uzyskał obecnie niespodziewanie kolegę lekarza w ministerstwie oświaty. Jakie kwalifikacje na ministra oświaty i wyznań ma lekarz ze Stanisławowa i nieznany nikomu dotąd senator? Żaden dziennik zbliżony do rządu, nie umie dać na to odpowiedzi. Dr. Gustaw Dobrucki należał do P. O. W. i wystąpiwszy z „Piasta“, znalazł się w ostatnim czasie w maleńkim klubie prof. Bartla. Motywy polityczne tej nominacji są więc jasne. Ale gdzie jest fachowość, jaka jest dotychczasowa praca nowego ministra na polu oświaty? Dlaczego po nieszczęśliwej pamięci p. Sujkowskim i po krótkim popasie p. Bartla, który nie mógł resortowi temu poświęcić wiele czasu z powodu innych zajęć, ministerstwo oświaty ma dalej być terenem eksperymentowania dla ludzi temu ministerstwu obcych? Przecież „sanacja moralna“ posiada dość prawników, administratorów i pedagogów, którzy z natury rzeczy więcej nadają się na kierowników oświatą, niż lekarz prowincjonalny... Skąd taka niechęć do prawników i fachowców? Nowy minister w najlepszym wypadku będzie potrzebował kilku miesięcy na zapoznanie się ze sprawami swego ministerstwa i będzie zawsze w pewnej mierze manekinem w ręku swych urzędników. A właśnie teraz przygotowuje się Ministerstwo Oświaty do wielkiej reformy wychowania szkolnego, wymagającej, by na jego czele stał fachowiec pierwszorzędny! Ale u nas od pewnego czasu najważniejsze nominacje inspiruje jakiś rodzimy Mefisto, który z samej przekory nie może znieść prawnika nawet w min. sprawiedliwości, administratora nawet w min. spraw wewn., a pedagoga w min. oświaty. ,

Jeśli następne nominacje miałyby być podobne do ostatniej, to niech raczej pozostaną pp. Składkowski i Meysztowicz i wszyscy inni na swych stanowiskach. Bo choć nie są fachowcami, ale już się czegoś nauczyli, a ich następcy, lekarze z Bóbrki czy z Gorlic, musieliby znowu zaczynać od początku.

Jan Matyasik.

We środę Senat zajmie się sprawą uwolnienia gen. Rozwadowskiego.

Warszawa. (Telef. wł.). Rozesłano porządek **najbliższego posiedzenia Senatu**, które odbędzie się 12 b. m. o godz. 4 po południu. Obok sprawy podatku wyrównawczego, sen. Kinierski przedstawi **rezolucję komisji spraw zagranicznych i wojskowych** o uwolnienie **gen. Rozwadowskiego.**

Rada Naczelna Ch. D.

Warszawa. (Telef. wł.). W poniedziałek w dalszym ciągu **obradowała Rada Naczelna Chrześć. Demokracji.** W toku dyskusji nad referatami, wygłoszonemi w niedzielę, **ks. red. Piwowarczyk** poruszył trzy zasadnicze problemy państwowe, a mianowicie: **zamieranie życia gospodarczego, reformę ustroju państwowego i rozwiązanie problemu mniejszości narodowych.** Chrześć. Dem. w obecnym momencie powinna **podjąć aktywną pracę polityczną, niezależnie od akcji kulturalno-oświatowej.** Powinna to **być praca samodzielna na podstawie własnego programu.**

Pos. Korfanty wskazał na konieczność całkowitego wyjaśnienia **sytuacji wewnętrznej.** Definitywnie należy określić **ustrój polit., stosunek do rządu i t. d.** Pos. Marciniak wystąpił przeciw nowej **ustawie stemplowej,** która wprowadza zamięszanie w życie gospodarcze.

Po południu o reformie ordynacji wyborczej wygłosił referat pos. Bryła. Reforma powinna polegać na **ograniczeniu liczby posłów, uniemożliwieniu rozbicia partyjnego, dostosowania liczby posłów danych okręgów do udziału ludności tego okręgu w życiu publicznem i t. d.**

O godz. 7-mej wieczorem obrady trwają dalej.

Komisje pracują.

Warszawa. (PAT.). Na posiedzeniu senackiej komisji oświaty i kultury zaproponował senator **Thulie** (Chrz. D.) treść rezolucji, jakie zamierza zaproponować na komisji skarbowo-budżetowej przy referowaniu budżetu ministerstwa **W. R. i O. P.** Żadnych uchwał w tym przedmiocie **komisja nie powzięła.** W dalszym ciągu obrad komisja zapoznała się **z uchwałami różnych stowarzyszeń w sprawie jednolitości ustroju szkolnego.**

Warszawa. (PAT.). Na połączonem posiedzeniu senackiej komisji **skarbowo-budżetowej i administracyjno samorządowej, sen. Zdanowski** (ZLN.) zreferował projekt ustawy o specjalnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich **b. zaboru rosyjskiego.** Referent zaproponował, aby ustawa ta dotyczyła nietylko **b zaboru rosyjskiego, ale i austrjackiego i pruskiego.** W myśl dalszej poprawki, proponowanej przez referenta, prawo pobierania przez gminy wiejskie specjalnych składek na koszta leczenia niezamożnych chorych, ustaje **od ogłoszenia ustawy.** Wreszcie referent wniósł, aby z chwilą wejścia w życie omawianej **ustawy, pensjonaty i sanatorja płaciły nadal podatek od lokali.** Wszystkie poprawki referenta **komisja przyjęła.**

Nadto przyjęto poprawkę senatora Januszewskiego (Wyzwolenie), aby omawiana ustawa utraciła moc obowiązującą z dniem 31-go marca 1930 r. **wraz z ustawą o finansach komunalnych.** Z powyższemi **zmianami całą ustawę przyjęto.** W związku z tem przyjęto również rezolucję sen. Siedleckiego (PPS.), wzywającą rząd do przedłożenia Sejmowi do końca 1928 r. ramowej **ogólno-państwowej ustawy o podatkach komunalnych.**

Warszawa. (PAT.). Senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpiła dziś do obrad nad **budżetem ministerstwa W. R. i O. P. na rok 1927/8.** Po referacie senatora **Thulie** (Chrz. D.) komisja na wniosek senatora Rotenstreicha postanowiła **odroczyć się do czasu zapoznania się z programem nowego ministra oświaty.**

Senator G. Dobrucki ministrem oświaty.

NIESPODZIEWANA NOMINACJA.

Warszawa. (Telef. wł.) Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w niedzielę 9 b. m. dwa następujące dekrety:

Do p. prof. dr. **Bartla, ministra i kierownika ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie:**

Zwalniam Pana z poruczonego mu kierownictwa ministerstwa W. R. i O. P.

Warszawa, 9 stycznia 1927 r. Prezydent Rzplitej **I. Mościcki.** Prezes Rady ministrów **J. Piłsudski.**

Do p. senatora Gustawa **Dobruckiego** w Warszawie:

Mianuję Pana ministrem W. R. i O. P.

Warszawa, 9 stycznia 1927 r. Prezydent Rzplitej **I. Mościcki.** Prezes Rady ministrów **J. Piłsudski.**

—oOo—

Dymisja p. Bartla ze stanowiska kierownika Ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Publ. i **nominacja** sen. Dobruckiego na stanowisko ministra oświaty — były zupełną niespodzianką dla kół politycznych. Nowy minister urodził się w r. 1873 w Mizuniu. Z zawodu jest lekarzem i dyrektorem szpitala okręgowego w Stanisławowie. Z oświatą dotychczas nie miał nic wspólnego. Przed wojną był prezesem „Strzelca“, w czasie wojny należał do P. O. W. Senatorem został wybrany z listy „Piasta“ z województwa stanisławowskiego, następnie przeszedł do Wyzwolenia, a obecnie należy do Klubu Pracy i do Związku Naprawy Rzeczypospolitej.

Prasa warszawska stwierdza, że nominacja była niespodzianką i uważa ją za zapowiedź dalszych zmian w rządzie.

„Robotnik“ wyraża **wątpliwość, czy nowy minister posiada należyte fachowe przygotowanie.** Żydowski „Nasz Przegląd“ nadmienia, że nowy minister posiada opinję **zdecydowanego postępowca.**

Warszawa. (Telef. wł.). Nominacja doktora medycyny sen. Dobruckiego na Ministra oświaty wywołała w kołach politycznych i szkolnych bardzo silne wrażenie. P. Dobrucki bawi obecnie w Krakowie, do Warszawy przyjeżdża we środę.

Rada Naczelna N. P. R.

Warszawa. (AW.). W dniu wczorajszym obradowała **Rada Naczelna N. P. R.-u.** Przewodniczył pos. **Roguszczek** (G. Śląsk) i b. min pracy p. **Jankowski:** Referat o sytuacji wewnętrznej organizacji wygłosił b. min. kolei pos. **Chądzyński.** Dokonane zostały wybory do **głównej komisji wykonawczej** dla której jednomyślnie wybrano prezesem S. **Mańkowskiego,** prez. zjednoczenia zawodowego.

—oOo—

OPOZYCJA ROŚNIE W N. P. R.

Warszawa. (Telef. wł.). W drugim dniu obrad Rady Naczelnej N. P. R. wygłosił pos. **Popiel** referat polityczny, pos. **Chądzyński** gospodarczy, pos. **Jankowski** o sprawach socjalnych. W toku dyskusji — która trwa — uwydatniał się **silny blok opozycyjny.**

—oOo—

NIEMA MOWY O DYMISJI WOJ. SOŁTANA:

Warszawa. (AW.). Zbliżony do rządu „Głos Prawdy“ dementuje dziś podaną przez siebie wczoraj w korespondencji warszawskiej informację **o bliskiej dymisji wojewody warszawskiego p. Sołtana.**

—oOo—

PROF. ROTTERT PREZESEM KOMISJI ANKIETOWEJ.

Warszawa. (Telef. wł.). W poniedziałek wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Ministrów na którem powzięto uchwałę, mianującą prof. dra Rotterta prezesem komisji ankietowej.

Zmiana ordynacji wyborczej na Śląsku.

Sejm śląski pracuje nad nowym projektem ordynacji wyborczej. Projekt, znajdujący się już w komisji prawniczej Sejmu śląskiego, a popierany przez blok 3 stronnictw polskich (Ch. D., N. P. R. i Z. L. N.) wprowadza duże i ważne zmiany. Granicę czynnego prawa wyborczego przyznaje nowy projekt obywatelom, którzy ukończyli 25 (dotychczas 21) lat; bierne prawo wyborcze przysługiwało obywatelom powyżej 30 lat. Projekt zrywa też z zasadą proporcjonalności. Dzieli województwo śląskie na 48 jednomandatowych okręgów wyborczych, liczących przeciętnie po 25 tysięcy ludności.

Na uwagę zasługuje przemówienie, jakie w dyskusji nad tym projektem wygłosił pos. Korfanty. Wystąpił on stanowczo przeciw proporcjonalności, jako systemowi, który rozbija naród na niezliczone partje i partyjki i uniemożliwia utworzenie większości parlamentarnej. Należy też znieść przywileje poselskie. Sesja Sejmu powinna trwać 4—5 miesięcy, a po jej zamknięciu powinna ustać nietykalność poselska. Djety powinni posłowie pobierać tylko za sesje.

Przeciw nowemu projektowi opowiedzieli się Niemcy i socjaliści.

—oOo—

O czem piszą inni?...

„ORGAN PIŁSUDCZYKÓW“ O ZMIANACH W RZĄDZIE.

„Głos Prawdy“ oświadcza, że pogłoski o zmianach w rządzie nie są bezpodstawne. Niema dymu bez ognia.

„Być może — pisze organ piłsudczyków, — że ogień płonie jeszcze, jeśli chodzi o rozważanie sprawy zmiany na stanowisku premjera. Wprawdzie do chwili obecnej żadna decyzja pod tym względem nie zapadła, jest ona jednak przedmiotem narad w łonie najwyższych czynników kierowniczych Rzeczypospolitej. Jest rzeczą zrozumiałą, że dość ważkie i warte namysłu jest zagadnienie, czy nie byłoby wskazanem, aby marszałek Piłsudski przez pewien okres poświęcił cały czas swój i energję na przepracowanie zadań, związanych z wojskiem i obroną państwa, w której to dziedzinie w ciągu kilku lat ostatnich tak wiele zostało zaniedbane lub zabagnione. Trudno przesądzać decyzję, jaka zapadnie. Spodziewać się jej można w przeciągu najliższego tygodnia. Powrót do status quo z przed ostatniego kryzysu, tj. do objęcia premjerostwa przez prof. Bartla, nie jest jednak wykluczony.“

Jest to przygotowywanie opinji na moment, w którym p Piłsudski zrezygnuje z urzędu premjera. Jakże się zmieniły w ciągu 3 miesięcy nastroje piłsudczyków! Gdy p. Piłsudski stanął na czele rządu, wtedy „Głos Prawdy“ i inne pisma obozu „sanacji moralnej“ nie posiadały się z radości, że wreszcie „Komendant“ zacznie rządzić. Półurzędowa „Epoka“ stwierdziła wówczas, że w kilka miesięcy po rokoszu p. Piłsudski

„bierze na siebie wobec narodu, wobec parlamentu i wobec p. Prezydenta Rzeczypospolitej jawną i całkowitą odpowiedzialność za konsekwencje tego czynu.“

Teraz piłsudczycy podsuwają myśl, że p Piłsudski powinien się zająć tylko obroną kraju. Oczywiście skutki pracy „reorganizacyjnej“ p. Piłsudskiego w wojsku nie odrazu będą widoczne. Różne „Głosy Prawdy“ będą mogły wmawiać w społeczeństwo, że mimo rugów i więzienia generałów stan naszej „odmłodzonej“ armji jest bez porównania lepszy, niż za czasów gen. Sikorskiego.

Ale mylą się piłsudczycy sądząc, że gdy p. Piłsudski złoży urząd premjera, uniknie tem samem odpowiedzialności za losy państwa.

„Rola marszałka Piłsudskiego — pisze słusznie „Głos Prawdy“ — jest, jak każdy rozumie, dość niezależna od formalnie zajmowanego przezeń stanowiska.“

Tak jest! P. Piłsudski będzie nadal ponosił odpowiedzialność za całą „sanację moralną“ i dlatego powinien stać na czele gabinetu. Tylko wtedy unikniemy takich szkodliwych dla autorytetu rządu „niespodzianek“, jak ostatnie przesilenie gabinetowe, kiedy to p. Bartel utworzył rząd w niezmienionym składzie i dążył do rozwiązania Sejmu, ale p. Piłsudski zadecydował inaczej i rząd musiał się jeszcze raz podać do dymisji.

REKONSTRUKCJA RZĄDU „ODPRAWĄ POLITYCZNĄ“.

Zarówno „organ piłsudczyków“, jak inne pisma „sanacji moralnej“ są teraz ostrożne w przewidywaniach na temat rekonstrukcji. Omylić się jest niesłychanie łatwo. „Komendant“ nie zwierza się nikomu ze swych zamiarów i nie pyta o radę. „Głos Codzienny“ przewidywał, że rekonstrukcja będzie miała

„charakter „odprawy politycznej“, na której Marsz. Piłsudski rozdzieli role, wyznaczy posterunki i określi terminy.

Podwładni będą musieli poprostu usłuchać“...

Pierwsza z zmian rekonstrukcyjnych w zupełności potwierdza to zapatrywanie. Ministrem oświaty mianowany został sen. Dobrucki (Kl. Pracy), człowiek dotychczas mało znany, w kombinacjach przesileniowych nigdy nie wymieniany. Wymieniano dziesiątki nazwisk przypuszczalnych kandydatów. **Wbrew wszystkim przewidywaniom ministrem został p. Dobrucki.** P. Piłsudski zrobił Polsce nową „niespodziankę“.

TAJEMNICA PRZYSZŁYCH WYBORÓW.

Również kwestja przyszłych wyborów otoczona jest mgłą tajemnicy. Kilka pism lewicowych poruszyło kwestję konsolidacji lewicy, ale w sferach „piłsudczyków“ krążą inne pomysły. Oto, jak się dowiaduje „Robotnik“, Związek Naprawy Rzeczypospolitej, jedna z wielu partyjek, jakie powstały po majowym przewrocie, stronnictwo to radziło nad kwestją wyborów i

„powstała na konwentyklach owych „koncepcja“ następująca:

Oto zorganizuje się wyborczy „Blok państwowy“; obejmie on (czytajcie! czytajcie!): P. P. S., Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, “lewicę“, N. P. R., Zw. Napr. Rzeczypospolitej, grupę „Głosu Prawdy“, Str. Prawicy Narodowej, Organizację Zachowawczej Pracy Państwowej, Polską organizację zachowawczą ks. Lubomirskiego, Str. Pracy p. Bartla“.

„Robotnik“ nazywa to „pomysłem z księżyca“.

Czasem rozchodzą się też pogłoski, jakoby żywot obecnego Sejmu miał być przedłużony.

—oOo—

Zjazd Rady Naczelnej Chrześć. Dem.

POSEŁ JÓZEF CHACIŃSKI PREZESEM STRONNICTWA.

Pierwszy dzień obrad.

Rada Naczelna Ch. D. rozpoczęła swe obrady w niedzielę nabożeństwem w kościele Dzieciątka Jezus w Warszawie. O godz. 11 przed południem rozpoczęły się posiedzenia w gmachu sejmowym pod przewodnictwem wiceprez. pos. Bittnera. Witając Radę Nacz., po raz pierwszy w tym roku wyraził życzenia, aby rok 1927 przyniósł jak najlepszą realizację haseł miłości i sprawiedliwości, na których program i ideologja stronnictwa się opierają.

Z kolei sekretarz gen., **p. Antoni Chaciński,** złożył sprawozdanie o postępach ruchu organizacyjnego Ch. D. w roku ubiegłym. Był to okres — jak ze sprawozdania wynika — szczególnie żywej akcji we wszystkich środowiskach chrześcijańsko-społecznych. Pozatem w Warszawie przystąpiono do organizacji Domu Ludowego i Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego. Rezultaty wyborów do Kas Chorych i Rad miejskich w różnych częściach kraju wykazały dla Ch. D. od 17—45 procent mandatów w poszczególnych miejscowościach. Jakkolwiek rezultaty te nie odpowiadają jeszcze rzeczywistemu układowi sił, niemniej są wymownym dowodem pracy w organizacjach.

Po złożeniu sprawozdania przez skarbnika, p. Szymańskiego, położono w dyskusji szczególniejszy nacisk na obowiązek organizacyj prowincjonalnych **uiszczania na rzecz centrali odpowiednich świadczeń finansowych.** Stosowne wnioski przekazano Zarządowi głównemu.

W czasie parugodzinnej przerwy obiadowej obradował Zarząd główny, celem zajęcia stanowiska w kilku sprawach, które wyłoniła Rada Naczelna. Na popołudniowem zebraniu **jednomyślnie prezesem Stronnictwa wybrany został pos. J. Chaciński.**

Nowoobrany prezes wygłosił następujący referat polityczny, poświęcony głównie zagadnieniom polityki zagranicznej.

Referat prezesa Chacińskiego.

Polityka zagraniczna państwa polskiego — mówił — weszła, zdawałoby się, na ustalone tory, niezależne od zmian gabinetów i ministrów tego resortu. Wymagałoby tego i położenie geograficzne i sytuacja międzynarodowa Polski. Państwo bowiem nasze jest położone między dwoma wrogimi kompleksami państwowemi od wschodu i od zachodu. Tej stałości linji politycznej jednak niema i jeżeli nie odczuliśmy dotychczas ujemnych skutków tego braku, to tylko dlatego, że z jednej strony Niemcy przechodziły ostry kryzys powojenny, z drugiej zaś Rosją wstrząsnęły wojny wewnętrzne. Dało to Polsce dużo swobody ruchów i możliwości na forum międzynarodowem. **Te konjunktury jednak już się skończyły,** nie wyzyskane dostatecznie przez rząd polski ani na forum wewnętrznem, ani międzynarodowem.

Niemcy już od Locarna weszły bardzo silnie do polityki międzynarodowej. Gwarancja wschodnich granic Francji odsunęła od nas naszego sprzymierzeńca. Niemcy stoją dziś w pełnej gotowości bojowej. Ostatnia sesja Ligi Narodów zniosła kontrolę aljancką nad zbrojeniami, zastępując ją kontrolą **Ligi Narodów. Jest to znowu sukces Niemiec** o znaczeniu prawno-prestiżowem. Gospodarczo osiągnęły Niemcy stopień przedwojenny i już dziś grają dużą rolę i będą odgrywać większą jeszcze w polityce światowej.

O ile chodzi o Rosję, to w dużym stopniu zrezygnowała ona z pierwszego rozpędu do przerzucenia rewolucji na zachód. Pierwszym dla niej ciosem był rok 1920, gdy załamała się ofenzywa na Europę. Dziś cała jej uwaga skierowana jest na podrywanie potęgi Anglji na Wschodzie. To jest moment dla nas korzystny. Ale, niestety, polityka polska wobec Rosji nie miała nigdy skonkretyzowanego planu. A jednak **musimy szukać** jakiegoś, jeśli nie **porozumienia,** to w każdym razie **modus vivendi z jednym z dwu naszych potężnych sąsiadów.** Rozwiązanie kwestji bałtyckiej jest również dla nas kwestją o pierwszorzędnem znaczeniu. Nie było jednak nigdy prób racjonalnego jej rozwiązania.

Dziś grozi nam ze strony Niemiec poważne niebezpieczeństwo, a to dlatego, że zdołały one wskutek naszych zaniedbań połączyć się z Rosją i nad Polską przerzucić pomost porozumienia. Wchodzimy w okres trudnej walki, w której zupełnie realne siły będą ważyć na szali wypadków.

Wkońcu omówił prez. Chaciński sytuację wewnętrzną, wskazując na **główne zadanie Ch. D.,** którem jest dziś **praca nad reformą naszej wewnętrznej polityki i praca wychowawcza, kulturalna i oświatowa wśród szerokich mas.**

Referat pos. Korfantego.

Następnie referował sytuację gospodarczą pos. Korfanty. Mówca wskazał na najbardziej palące dziś pytanie. Jakie następstwa mieć będzie zakończenie strajku angielskiego i kiedy skutki tego zakończenia się ujawnią? Jest cały szereg oznak wskazujących, że kryzys zbliża się w szybkiem tempie. Już rząd sam, przewidując to, zarządził oddawanie wszystkich walut z eksportu do Banku Polskiego. Statystyki urzędowe stwierdzają **wzrost bezrobocia z tygodnia na tydzień.** Wzrost cen zboża równa się stopniowemu wzrostowi kosztów utrzymania. W lutym od 6—10.000 robotników w wielkim przemyśle straci pracę, **huty i kopalnie śląskie wypowiadają już dziś jedna za drugą pracę i zamykają szyby.** Ale żniwo fiskalne ze strajku angielskiego nie jest jeszcze skończone. **Rząd będzie miał jeszcze dochód z podatku dochodowego,** wszystkie inne zyski zostały już skonsumowane bez zabezpieczenia rezerw. Jedyną racjonalną drogą ratunku jest konsekwentne przeprowadzenie „sanacji produkcji“ przez **obniżenie jej kosztów i umożliwienie rozwoju.**

Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja, której dalszy ciąg na poniedziałkowem posiedzeniu.

„Przyjaciele Polski“ we Francji.

Wspaniałe wyniki propagandy o Polsce.—Zbliżenie polsko-francuskie na polu kulturalnem robi wielkie postępy.

Ze zdziwieniem i przykrością wyczytałem w „Głosie Narodu“ o zamierzonem jakoby zamknięciu czytelni Tow. Przyjaciół Francji w Krakowie, a co za tem idzie, prawdopodobnem zlikwidowaniu tego Koła. Wobec tego niebezpieczeństwa, na czasie może będzie przypomnieć, jakie zasługi na polu rozwinięcia propagandy polskiej i zacieśnienia przyjaźni z Francją ma Tow. Przyjaciół Polski we Francji.

Towarzystwo „Przyjaciół Polski“ dzięki niestrudzonej pracy i poświęceniu gen. sekretarki pani Bailly, dobrze znanej w Polsce ze swoich podróży, rozwija się stale i szybko. Posiada ono obecnie przeszło **60 związków w całej Francji,** a nawet w kolonjach w Afryce. Liczy wśród swoich członków około 150 Deputowanych i Senatorów. Związki szkolne jak: Szkoła dziewcząt w Bethune, szkoły ludowe wyższe w Rennes, Nancy, Poitiers etc. przystąpiły gremjalnie jako członkowie.

Wydawnictwa T-wa stają się coraz liczniejsze, gdyż liczba „Przyjaciół Polski“ stale wzrasta. Wydawnictwa te są rozpowszechniane za pośrednictwem kół własnych oraz zamieszczane w prasie paryskiej i prowincjonalnej, w przeglądach uniwersyteckich i pedagogicznych. Powodzenie ich jest zapewnione a przedewszystkiem zaznaczyć trzeba, że „Mała historja Polski“ rozeszła się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy, gdy tylko w jednym miesiącu listopadzie proszono o nadesłanie 8.000 dla szkół. Rozmaitość wydawnictw otwiera dostęp do różnorodnych środowisk, gdzie w ten sposób zyskuje się nowych członków. W ostatnich 8 miesiącach wydrukowano następujące broszury: „Bądźmy z przyjaźnią dla naszych przyjaciół“ 600 egzemplarzy, „Mała historja Polski“ 10.000 egzemplarzy, „Historja przyjaźni francusko-polskiej wydanie II — 10.000 egz., „Sobieski“ wydanie ilustrowane 10.000 egz. „Młodzi poeci polscy“, ilustrowane wyjątki z konferencji w Sorbonie, 3.000 egz., „Polska i Francja w Locarno“, wywiad p. Henryka de Monfort z 49 wybitnymi osobistościami francuskimi, 1.500 egz. Wydawnictwo propagandowe o „Polsce dzisiejszej“ z 2-ma mapkami dla sfer robotniczych francuskich, 30.000 egz. Widokówki, przedstawiające Wawel i tańce polskie narodowe po 2.000 egz. Nadto wiele wyjątków tłumaczeń poezyj Mickiewicza, Słowackiego, Konopnickiej, z utworów Sienkiewicza, Reymonta, Żeromskiego i innych.

Konferencje w Sorbonie w r. 1925 gromadziły od 15—50 słuchaczów, w roku ub. od 40—150. Temat bywał najrozmaitszy, ale zawsze oczywiście o Polsce i dla Polski. W roku ub. miały one miejsce 2—3 razy miesięcznie. Przemawiał m. i. p. Adam Piasecki, szef gabinetu marszałka Senatu, pt. „Parlamentaryzm w Polsce“, p. Jerzy Blondel, prof. w Szkole Nauk Politycznych o położeniu finansowem w Polsce, p. Józef Barthelemy, wicepr. Komisji M. S. Z. w Izbie Posłów i prof. Sorbony pt. „Rada Ligi Narodów i kandydatura Polski“.

Nakład organu miesięcznego stale wzrasta, obecnie wynosi 4.200 egz., a liczba prenumeratorów przewyższa 3.000. Biuro AMPOL, którego kierownikiem jest p. Monfort wysyła regularnie dwa razy w tygodniu komunikaty do 12 dzienników na prowincji oraz artykuły aktualne o Polsce do wielkich dzienników francuskich i belgijskich.

Nauka języka polskiego odbywa się dwa razy tygodniowo bezpłatnie w lokalu „Przyjaciół Polski“, udzielana przez prof. p. Kończewską.

We wszystkich Kołach Przyjaciół w całej Francji i Paryżu odbywają się rozmaitego rodzaju widowiska, przedstawienia teatru amatorskiego, kinematograficzne, konferencje, koncerty a nawet bale. Liczba ich dochodzi do 13 na miesiąc. Urządza się także bankiety z okazji rocznic narodowych polskich albo z powodu przyjazdu wybitnych osobistości z Polski. Celem tych zebrań jest obopólne zapoznanie się i zbliżenie.

Na rok bież. Tow. „Przyjaciół Polski“ ma zamiar powiększyć liczbę wydawnictw wogóle, w szczególności w przygotowaniu są wyjątki z pism Reymonta i Żeromskiego, Bajki Konopnickiej, Historja literatury polskiej, wyjątki z utworów Mickiewicza, Monografja miasta Bydgoszczy, Monografja Gdańska, biografja Kościuszki, wrażenia z podróży po wsiach polskich. Wszystkie te wydawnictwa drukują się przeważnie w 10.000 egz. Następnie będą wydane broszury propagandowe o Święcie Narodowem 3-go Maja, nowe wydanie o Polsce dzisiejszej, widokówki itp.

Propagandę robić się będzie w dalszym ciągu **za pomocą filmów polskich** i przeźroczy.

Konferencje w Sorbonie będą wygłaszane między innymi przez pp. Cezarego Jelentę, Frank'a Schell'a (tłomacza „Chłopów“), panią Rabską i in. Przewidywane są uroczystości manifestacyjne polskie w około 100 miastach Francji. Komitet Dzielnicy łacińskiej w Paryżu urządza miesięczne herbatki i rozwija propagandę wśród młodzieży. Zorganizowano nowe Koła w Tunisie i Konstantynie i specjalny Komitet kolonjalny, mający na celu zaznajomienie Polaków z kolonjami francuskiemi i ułatwianie naszym emigrantom dostępu do tych kolonji. Komitet przyjęć ma podejmować w tym roku posłów sejmowych, Boya i innych.

Będzie też utworzony specjalny **dział dla robotników** naszych we Francji, aby ich zaznajomić z historją i kulturą kraju, w którym pracują, także celem niesienia im pomocy w najrozmaitszych wypadkach. Sekretarka pani Bailly jest dobrze znana przez tych właśnie naszych emigrantów, którzy z całą ufnością zwracają się do niej o wyszukanie im pracy, zajęcia i sposobu utrzymania.

Tow. „Przyjaciół Polski“ pracuje z całym zapałem, kierując się myślą przewodnią idealnej przyjaźni wzajemnej między obu narodami. Pani Bailly wierzy święcie, że Polska w krótkim czasie potrafi stanąć na wyżynie jej przeznaczonej.

Czyżby wobec takiej pracy ofiarnej Polska miała pozostać w tyle i nie mogła odpowiedzieć choćby w części wzajemnością? Czyżby to nie było wstydem dla nas, że gdy we Francji mnożą się nasi przyjaciele i rozwija ich działalność to u nas w tak kulturalnem centrum, jakiem jest Kraków, **czytelnia Tow. „Przyjaciół Francji“ świeci pustką i grozi zamknięciem z braku zainteresowania społeczeństwa.** Na to pozwolić nie można. Sądzę, że znajdą się ludzie dobrej woli, którzy potrafią rozniecić płomień chwilowo tylko przygasły pod popiołem obojętności czy apatji. Powinniśmy się odwzajemnić równem uczuciem, jeżeli nie większem, za tyle dowodów szczerej i prawdziwej przyjaźni.

Paryż, w styczniu 1927 r.

M. N.

—oOo—

Na ziemiach Rzplitej.

Występy Krakowskiego Chóru Cecyljańskiego w Warszawie

pod kierownictwem O. Bernardina Rizzi'ego, znanego w Krakowie Franciszkanina-kompozytora, zyskały wielkie uznanie wśród publiczności warszawskiej, jak pisze „Polak-Katolik" Trzykrotnie podczas koncertów sale były przepełnione. Każdy koncert składał się z części religijnej i świeckiej, któremi kierowała batuta wytrawnego muzyka.

Notujemy z zadowoleniem te sukcesy warszawskie „Chóru Cecyljańskiego" jak i podwójną satysfakcję O. Rizzi'ego jako dyrygenta i kompozytora (w programie były i własne, modernistyczne utwory B. Rizzi'ego), dodając jednak do tego zarzut „Polaka Katolika": pewną niespółmierność godności szaty zakonnej z wykonywaniem pieśni świeckich nieraz o bardzo lekkiej treści. Przed produkcjami chóru wygłosił prelekcję o polskich kolędach prof. Jerzy Soplica. Chór O. Rizzi'ego został zaproszony do kaplicy zamkowej Prezydenta Rzplitej.

Gdzie jest 19.000 f. szterlingów?

PYTAJĄ SIĘ RABINÓW POKRZYWDZENI ŻYDZI.

Pisaliśmy niedawno o awanturach członków żydowskiego Tow. kolonizacyjnego „Nachlach Jakow", którzy buntując się przeciw ujawnionym nadużyciom, zrobili w rabinacie warszawskim awanturę, domagając się sądu rabinów. Życzenie członków jednak zignorowano. To też rozgoryczeni żydzi, aspirujący na ziemię w Palestynie, wtargnęli do sądu rabinackiego, zdemolowali lokal, przytransportowali siłą 7 rabinów; jednak posiedzenie ich nie dało konkretnego wyniku. 19 tys. f. szterlingów jak zniknęło, tak ich niema.

B. insp. policji skradł 15 tys. zł.

B. inspektor policji w Warszawie i redaktor „Gazety Administracji i Policji Państwowej", Ed. Grabowiecki, został oskarżony o nadużycia w urzędzie, a mianowicie, iż fundusze, uzyskane od b. min. Ratajskiego, na rzecz gazety, w sumie 15 tysięcy zł. — zużył na swoje prywatne potrzeby.

—o—

REKTOR UNIW. WILEŃSKIEGO ZDZIECHOWSKI ZREZYGNOWAŁ Z URZĘDU. Rektor Zdziechowski, który w końcu listopada r. z. wyjechał do Budapesztu na kurację po przebytej chorobie, wysłał stamtąd do Senatu Uniwersytetu Stefana Batorego pismo, w którem rezygnuje z urzędu rektora z powodu nadwątlonego stanu zdrowia.

W WILNIE POŚWIĘCONO NOWY GMACH PAŃSTW. SZKOŁY TECHNICZNEJ. Na uroczystość jej poświęcenia nadesłał depeszę m. i. premjer Piłsudski.

NOWY SYNDYKAT DZIENNIKARZY POWSTAŁ W WILNIE w miejsce zlikwidowanego niedawno na tle rozbieżności opinji w sprawie dekretów prasowych. Do Komitetu organizacyjnego weszli p. Czesław Jankowski, p. Romer-Ochenkowska i p. Kownacki.

PREZYDENTEM MIASTA GRODNA został wybrany b. starosta grodzieński, a obecnie naczelnik wydziału samorządowego Województwa, pozostający na razie na urlopie Kaz. Rogalewicz.

TRZECH RYBAKÓW Z PUCKA ZATONĘŁO W BAŁTYKU podczas połowu, wskutek silnego wichru, połączonego z śnieżycą.

MORDERSTWO POD SOKALEM. Obok gajówki w Kuliczkowcach pow. Sokal, został przez nieznanego sprawcę zastrzelony z karabinu gajowy Szczepan Zielonka. Dochodzenia prowadzi policja.

NADUŻYCIA W ZARZĄDZIE SPIRYTUSOWYM W BRODACH. W Brodach aresztowano kierownika państw. monopolu spirytusowego, niejakiego Stanisława Góreckiego, pod zarzutem defraudacji na około 85.000 zł na szkodę państw. monopolu spirytusowego.

ROZWÓJ STACJI METEOROLOGICZNEJ W ZAKOPANEM. Przeszło 50 lat istniejąca stacja meteorologiczna w Zakopanem, wykazująca systematyczny postęp, przystąpiła obecnie do wprowadzenia szeregu dalszych ulepszeń. I tak: założono nowy punkt obserwacyjny na Pająkówce (stoki Gubałówki), powiększono stację na Hali Gąsienicowej i przygotowuje się powiększenie stacji w Morskiem Oku i Dolinie Kościeliskiej.

RUCH GOŚCI W ZAKOPANEM. Ze statystyki, prowadzonej przez zakopiański Urząd Klimatyczny, wynika, że ruch gości po świętach obniżył się tylko minimalnie. Przeciętna ilość meldunków dochodzi do 200 dziennie. Naprzykład dnia 5 b. m. przyjezdnych było 163 osób, wyjezdnych zaś 183.

Z całego świata.

„Action Francaise" i dzieła Maurrasa na indeksie.

Dziennik francuski „La Croix" ogłasza dekret kongregacji Świętego Officium, zamieszczający na indeksie zarówno dziennik „Action Française", jak i szereg dzieł redaktora naczelnego „Action Française" Maurras'a.

Zarządzenie Watykanu stoi w związku z konfliktem, jaki wobec Kościoła Katolickiego i jego polityki ujawnił dziennik monarchistyczny francuski „Action Française". Również Ch. Maurras zajmuje w książkach swoich stanowisko akatolickie. O sporze tym pisaliśmy obszerniej.

W nocy spać! — powiedział Mussolini

i grzmiący głos dyktatora usłyszeli prefekci wszystkich miast włoskich. „Radjowym ukazem" zostały natychmiast zamknięte wszystkie lokale nocne z dancingami i muzyką. Restauracje i cukiernie w całych Włoszech mają być zamykane o godz. 12 w nocy. Wyjątek uczyniono jedynie dla restauracyj kolejowych ze względu na podróżujących po Włoszech zagranicznych turystów.

—o—

KRÓL FERDYNAND UMIERAJĄCY? Jak się dowiadują gazety, podobno stan zdrowia króla rumuńskiego, Ferdynanda jest wprost beznadziejny. Zawezwano z Berlina nocą do Bukaresztu trzech najsłynniejszych niemieckich lekarzy, specjalistów od leczenia raka.

JESZCZE BEETHOVENA CHCĄ ZABRAĆ NIEMCY. Znana jest na forum światowem bezczelność Niemców w adoptowaniu wybitnych ludzi po śmierci do swojej narodowości. Obecnie między Flandrją a Niemcami toczy się gigantyczny spór o Beethovena. Znakomity skrzypek urodził się w Bonn pod Mechlinem i był Flamandem. Niemcy zaś twierdzą zawzięcie, że mimo to Beethoven był i pozostanie Niemcem. W r. 1927 przypada setna rocznica śmierci Beethovena. Z tej to okazji ustanowił rząd niemiecki 10.000 marek nagrody za najlepszy utwór niemiecki.

WŁOSI ŻENIĄ SIĘ NA GWAŁT ABY UNIKNĄĆ PODATKU KAWALERSKIEGO. Dekret Mussoliniego, nakładający ogromne podatki na kawalerów od 25-go do 65 go roku życia, wywołał piorunujący skutek. W ciągu dwóch tygodni przed N. Rokiem powstało we Włoszech kilkaset biur pośrednictwa małżeństw. Biura te mają kolosalne powodzenie. Liczba małżeństw zawartych we Włoszech w ciągu ostatniego miesiąca, przekroczyła 200 tysięcy.

KAŁAMARZEM W PORTRET MUSSOLINIEGO. W genueńskim urzędzie pocztowym niejaki Scalia rzucił kałamarzem w portret Mussoliniego. Wzburzony tłum otoczył go i ciężko pobił. Faszystom z trudem udało się uratować go od zlinczowania.

42 OFIARY KATASTROFY KOLEJOWEJ. Pociąg pospieszny Irkuck—Moskwa wykoleił się wczoraj w pobliżu stacji Arsaki, w odległości 95 km. od Moskwy. 16 osób zostało zabitych, 26 rannych, z tych 19 ciężko.

NIEMA JUŻ PRZESTRZENI Onegdaj otwarto w Londynie komunikację telefoniczną z Nowym Jorkiem. W ten sposób publiczność będzie mogła swobodnie i bezpośrednio rozmawiać poprzez Ocean, niwecząc w ten sposób przestrzeń.

PRZEGRAŁ W DYPLOMACJI ALE WYGRAŁ NA LOTERJI. Rzadkie szczęście spotkało odwołanego z Madrytu posła polskiego, Sobańskiego. Tuż przed odwołaniem go z placówki madryckiej, w dzień Nowego Roku, wygrał na państwowej loterji hiszpańskiej sumę 200.000 pesetów, równających się 60.000 dolarów! Miłe zaprawdę pocieszenie po utracie dyplomatycznej placówki.

Grypa szaleje nad Europą.

STRASZLIWE ŚMIERTELNE ŻNIWO EPIDEMJI.

Pisaliśmy już o szerzącej się obecnie w Europie epidemji grypy. Wypadki choroby w wielkiej ilości śmiertelne zanotowano w Hiszpanji, Francji, Anglji i Niemczech.

W PARYŻU BRAK JUŻ TRUMIEN.

Epidemja grypy przybiera we Francji zastraszające rozmiary. Ilość zmarłych przewyższa znacznie cyfry w r. 1918 kiedy przez Francję przeszła fala grypy. W Departamen le Nievre około 30% ludności zachorowało na grypę. W Paryżu wypadki śmierci są tak liczne, że wyczerpały się wszystkie zapasy trumien. Fabryki trumien pracują na dwie zmiany, mimo to nie mogą sprostać smutnym zamówieniom.

NA PÓŁNOCY TYSIĄCE CHORYCH.

Liczba chorych na hiszpankę w szpitalach berlińskich sięga obecnie 4.000 ludzi. Lekarze pocieszają, że jest to choroba niegroźna i sezonowa. Z południowej Norwegji i z północnej Szwecji donoszą o licznych wypadkach śmierci. W Stuttgarcie wystąpiła z niezwykłą siłą epidemja grypy. Według oficjalnych notowań, liczba zasłabnięć wynosi 3.000, jednak koła fachowe określają liczbę zasłabnięć na 8—10 tysięcy. W Kolonji i w Koblencji epidemja grypy z każdym dniem wzmaga się.

W POLSCE TEŻ GRYPA.

Trzeba zaznaczyć, że i w Polsce zanotowano szereg wypadków hiszpanki czyli grypy. Epidemja ta narazie nie jest jednak groźna i nie przynosi za sobą wypadków śmiertelnych.

HUMOR.

W szkole.

Nauczyciel przed świętami Bożego Narodzenia, żegnając się z uczniami, mówi: Życzę wam wesołych świąt i abyście przyszli do szkoły mądrzejsi.

Uczniowie: Nawzajem, panie profesorze.

Z teatru im. Słowackiego.

„Pastorałka", widowisko kolendowe w 3-ch częściach z muzyką i tańcami Leona Schillera. Reżyser: Jerzy Chodecki.

W tydzień po „Betlejem" Rydla „Pastorałka" L. Schillera, zachodziły więc w głowę kawiarniane kumoszki, czy z dwojga bliźniąt jedno drugiego nie „odje", a jeśli nie odje na ciałku, czy nie ubieży w afekcie matczynym. Tymczasem — z wyjątkiem ładniejszych pieluszek, które należały się pierworodnemu — jedno drugiego nie odjadło, a to z tej prostej przyczyny, że, mimo zewnętrznych pozorów, „Betlejem" polskiego nie łączy z „Pastorałką" stosunek bliźniactwa. Oba utwory z innego wyszły posiewu, każdemu inny patronował choreg. Dla Rydla był nim St. Tarnowski i najpiękniejsza z jego prac literackich, „studjum „O Kolędach"; dla Schillera bodaj że szereg badaczów obcych, jak Du Meril i Creizenach, a z naszych napewne wszyscy z Wiszniewskim, K. Wł. Wóycickim, Chomentowskim, a przedewszystkiem St. Windakiewiczem na czele. I tę odmienną choregię wyczuwa się odrazu: ona dała odrębny tu i tam wyraz poszczególnym scenom i momentom, a tem samem i odrębny nastrój całości. Rydel, rdzenny Krakowianin, zasłuchany w pozbawione metody naukowej, ale pełne krasy i szczeropolskich uczuć wykłady Tarnowskiego, nie analizował wątku, z którego swoje „Betlejem" utkał. Wziąwszy za krosna szopkę „krakowską" i zużytkowawszy ją w interludiach, poszedł wyłącznie za instynktem artysty. Życie swoje związał z bronowicką strzechą, bronowickim sadem i bronowicką dziewoją, na Gody witał w swych progach pacholęta z „gwiazdą", na pasterce śpiewał z nimi proste w melodji kolędy, dawał Jezuskowi podściółkę z tego, co w sianożęcie sam z czeladzią w kopy stawiał, toteż, gdy mu przy Zbawicielskich narodzinach Ojczyzna na myśl przyszła, a przyjść i oczy zaćmić musiała, ujrzał przez te łzy polską wieś i stajenkę Bartoszów i Maćków, aniołów i Dzieciątkiem, a przywarłszy do Niej sercem, przyprowadził ku Niej nietylko magów wschodnich i nietylko prostaczków, których tej nocy Messjasz z królami porównał, ale i to wszystko, co w Polsce — wówczas sponiewieranej — do stóp Zbawiciela się garnęło i w Nim szukało ostoi. Dzięki temu stworzył rzecz molą nie orlą, ale szczerze wzruszającą i mimo różnorodności motywów artystycznie jednolitą.

W innem zupełnie położeniu znalazł się p. Schiller i inaczej się w niem poczuł. I on chował się za młodu w Krakowie, ale widocznie nie wchłonął w siebie lub mało wchłonął lokalnych pierwiastków i tradycyj; nie pociągnęła go owa socjalna nuta kolęd, że się Chrystus Pan najpierw objawił maluczkim i wpierw niż od królów od nich przyjął dary, — oczywiście nie pominął jej, bo pominąć nie mógł, ale specjalny akcent jej zatarł i zachował ją raczej w imię historycznej objektywności niż potrzeby serca; układając swe widowisko dla wyjarzmionej Polski, nie mógł Jej w blechach niewolniczych i jękach przyprowadzić do świętego żłóbka; nie pozostawało mu tedy nic innego, jak pójść w literackość, jak z obrzędowego materjału Godów wybrać to, co mu się do jego celów najlepiej nadawało, słowem popaść w eklektyzm. A eklektyzm — to wybór, a wybór — to namysł, a namysł — to pewien chłód, wróg kolędowej rzewności.

Za główny zrąb posłużyła p. Schillerowi „Pastorałka góralska na Boże Narodzenie, którą kolędnicy w okolicach Krakowa, chodząc z szopką, reprezentują", wydana w Lipsku 1853 roku przez Ks. M. M. Mioduszewskiego. Rozpoczyna ją u niego Prologus — p. Schiller wprowadził w swą „Pastorałkę" inny, jeżeli własny, to bardzo zgrabny w formie i treści prolog — poczem idzie u Mioduszewskiego odrazu scena pasterska z Kubą i owcami. P. Schiller, zaczerpnąwszy z nieźmiernie starszych tekstów, rozpoczyna widowisko w sposób jeszcze średniowieczny, mianowicie od sceny w raju z Adamem, Ewą i szatanem. Była to na owe czasy pożądana antyteza i uprzytomnienie wiecznom przyczyny zarówno upadku człowieka, jak i wcielenia się Chrystusa. Po tej introdukcji ogólnej następuje — jakby z Maryjskich widowisk zaczerpnięta — introdukcja właściwa, scena Zwiastowania przez arch. Gabryela, piękna w tekście i grze, w sylwecie i oświetleniu, scena jakby żywcem przeniesiona z jakiegoś sjeneńskiego relikwiarza lub fresków Fra Angelica. W połączeniu z następną sceną, osnutą na wzruszającej kolędzie:

„Pomaluśku Józefie, pomaluśku proszę,
„Widzisz, że ja nie mogę idąc w tak prędka drogę."
„Wyrozumiej mię proszę, wszak widzisz, co noszę.
„W mym żywocie mam Boga, przeto mi przykra droga"

osiągnął autor piękny, nawskroś misteryjny nastrój. W tem miejscu tchnie ku nam ze sceny czysty i szlachetny odor sanctitatis. — Ale przez chwilę tylko, w następnych bowiem scenach rozstajemy się z powagą średniowieczną i poprzez przytoczoną wyżej kolędę przechodzimy w wiek XVII w „pastorałkę góralską", w środowisko nawskroś świeckie, rzucone na tło obyczajowe i charakterystyczne, kulminujące w części II, w scenach ludowych z sielankowym a la Gawiński Korydonem i Dametą i rubasznymi a la Potocki Maścibrzuchem, Chleburadem, Ryczywołem i Żydkiem. W tej scenie posłużył się peritus rei autor ulubioną w XVII w. sztuczką teatralną, polegającą na rzekomych odzywkach echa (a w rzeczywistości aniołów), w innem zaś miejscu wprowadził wiersz makaroniczny, organistowską łaciną gęsto upstrzony. Część III z Herodem i Śmiercią odbiega od widowiska bądźcobądź religijnego i przechodzi — z wyjątkiem pokłonu Trzech Króli — w groteskę, aby — bodaj z

64-a lista łańcucha prasowego

na fundusz propagandy „Głosu Narodu"

P. MICHAŁ LENDA, wezwany przez ks. Franciszka Borowieckiego w Tymowej, składa na fundusz prasowy **5 zł.** i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty: p. Kierownika szkoły w Leszniowej, p. Tymowa, Franciszka Bieleckiego, p. Jana Piotrowskiego, Szczurowa, p. Jana Krzemińskiego, Wojnicz; p. Franciszka Rybickiego, Brzesko; p. Tomasza Piszczkiewicza, burmistrza, Lipnica Murowana; p. Rzepeckiego, burmistrza Zakliczyna; p. Józefa Zająca, kupca w Zakliczynie i p. Ignacego Kubalę w Brzesku.

P. Z. SEREDNICKA w Dąbrowie składa **2 zł.** i wzywa do złożenia dowolnej kwoty p. J. Golonkę, kierownika szkoły w Oleśnicy, p. Dąbrowa.

P. STANISŁAW WOŹNIAK, wezwany przez ks. Alojzego Skibniewskiego z Mikluszowic, składa **3 zł.** i zaprasza do łańcucha: ks. kanonika i proboszcza Ligenzę w Szczucinie, pow. Dąbrowa ad Tarnów, ks. proboszcza w Słupcu, poczta Szczucin, p. inżyniera Stefana Nowickiego w Starym Sączu, p. Dra Edwarda Szayera, adwokata w Starym Sączu, p. Jerzego barona Dormusa, lekarza w Starym Sączu, p. Dra Antoniego Szajnara, adwokata w St. Sączu, p. Jana Wagnera, profesora semin. w St. Sączu, p. Jana Barasciaka, restauratora w St. Sączu, p. Antoniego Jarzebińskiego, radcę sądu w St. Sączu, p. Ludwika Mleczkę, notarjusza w St. Sączu, p. Władysława Essena, obywatela w St. Sączu, p. Mieczysława Krzemińskiego, kupca w St. Sączu, p. Józefa Kumora, obywatela i kupca w St. Sączu, p. Władysława Cabalskiego, obywatela i kupca w St. Sączu, p. Ostera, leśniczego rządowego w St. Sączu, p. Antoniego Czarneckiego, radcę leśn. w St. Sączu, p. Edwarda Kurskiego, sędziego w St. Sączu, p. Kazimierza Płaczka, dyrektora semin. w St. Sączu, p. Teofila Niegra, prof. semin. w St. Sączu, p. Kazimierza Mrowca, naczelnika stacji w St. Sączu, p. Helenę Dziadykową, dentystykę i lekarkę w St. Sączu, p. Stanisława Celewicza, naczelnika sądu w St. Sączu, p. Józefa Małeckiego, kupca i obywatela w St. Sączu, p. Aleksandra Ziębę, dyrektora szkoły powsz. w St. Sączu, p. Dra Władysława Dyszkiewicza, adwokata w St. Sączu, p. Zygmunta Droczaka, kupca w St. Sączu, p. Władysława Łobażewskiego, fryzjera w St. Sączu, p. Bolesława Bojarskiego, prof. semin. St. Sączu, p. Laurę Głogowską, żonę nacz. poczty w St. Sączu, p. Feliksa Długoszewskiego, prof. semin. w St. Sączu, p. Helenę Oskardównę, dyrektorkę szkoły powsz. w St. Sączu.

KS. E. WOJTASZEWSKI, proboszcz w Chodowie, na zaproszenie ks. Dra P. Kalwy, prof. Uniw. lubelskiego i p. A. Szlezyngiera, składa na fundusz prasowy „Głosu Narodu" 5 zł. i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty: ks. kan. St. Senko, dziekana w Lgczowie, p. Grodziec, pow. będziński; ks. kan. St. Mazurkiewicza, prob. z Dąbrowy Górniczej, ks. prałata T. Urbańskiego z Gołonoga, pow. będziński, ks. Jana Chmielewskiego, prob. z Pełczysk, p. Skalbmierz, ks. kan. Romana Zelka, prob. z Dzierżyni, p. Skalbmierz, p. Józefa Karbowskiego, p. Miechów, Charsznica, p. K. Smoleńskiego, prof. gimn. w Miechowie.

KS. ST. CZAJKA w Częstochowie **5 zł.**

KS. ORCZYK, Rajbrot, **2 zł.**

P. MARJA STELMACHÓWNA w Oświęcimiu **4 zł.**

P. OTTO JANINA, Mysłowice, **3 zł.**

KS. ANTONI TYPROWICZ w Dukli **4 zł.**

KS. STANISŁAW LUBAS w Leżajsku **3 zł.**

KS. MIKOŁAJ ORŁOWSKI w Dobrzechowie, wezwany przez ks. Leona Wilka, ks. Orzechowskiego i ks. Tęczę, składa **10 zł.**

Z sali koncertowej St. Teatru.

PORANEK SYMFONICZNY.

Osoba **Walerego Berdjajewa** przy pulpicie dyrygenta ściągnęła na pierwszy w tym sezonie poranek Związku muzyków polskich niewidziane dawno w Starym Teatrze tłumy publiczności. Nie stało się to, jak można przypuszczać, ani ze względu na samą orkiestrę, ani ze względu na program, należący nawet w Krakowie do silnie ogranych. Był on raczej nowością dla orkiestry, złożonej w części z sił młodych i mało rutynowanych. Braki tej naszej orkiestry są coraz to jaskrawsze i uderzają nawet mniej wyrobionych słuchaczy. Wobec bardzo pewnego chóru instrumentów blaszanych, harmonia drewniana, szczególnie po za fletami, jest przeraźliwie niezestrojona, lub niekompletna, jak fagoty, z których jeden musi być zastąpiony przez puzon, a drugi powinien być rzucony pod tramwaj. Że zaś drugie skrzypce mocno szwankują, to także nie jest tajemnicą. Mimo to powiodło się Berdjajewowi tchnąć tyle ognia w ten zespół, na próbach tak go wyszkolić, że w granicach materjalnych i technicznych możliwości zdołała orkiestra odpowiedzieć wymaganiom znakomitego dyrygenta. Co prawda znakomity dyrygent dzisiejszy na czele takiego pół-amatorskiego zespołu zmienia się w championa boksu czy zapasów atletycznych i dobywa z siebie takich mas energji jakby miał pokonać najgroźniejszego przeciwnika. Tak bardzo przywykliśmy do oglądania wysiłków ludzkich w zawodach sportowych, że samo słuchanie nie daje nam już pełnego zadowolenia. Miażdżące działanie treści muzycznej musi być poparte przez **knock out** dyrygenta na nas i orkiestrze. Może tylko z konieczności urządza Berdjajew takie zapasy, kiedy mianowicie ma do czynienia ze słabszym jakościowo zespołem. Pod jego kierownictwem każdy z grających wysilał się na maximum poprawności. Zarówno Symfonja patetyczna Czajkowskiego, jak Egmont Beethovena i Kaprys hiszpański Rimskiego-Korsakowa (reminiscencje z Szecherezady podane w guście Chabrier'a) zostały wykonane z porywającym ogniem i możliwą do osiągnięcia w danych warunkach barwnością.

Ponieważ tak często zastanawiamy się nad upadkiem kulturalnego znaczenia Krakowa, warto przy tej sposobności zauważyć, że bez postawienia muzyki symfonicznej na odpowiednim poziomie miasto nasze nie będzie mogło aspirować o tytuł środowiska intellektualno-artystycznego południowo-zachodniej części kraju. Jak mądrze zabraliśmy się do przebudowania Krakowa w duchowe centrum naszych kresów świadczą następujące fakta. Nietylko nie zdołaliśmy przyciągnąć ku Krakowowi miast leżących w Zagłębiu i na Śląsku, z Katowicami na czele, ale na korzyść tychże Katowic utraciliśmy wiele z tych miast, które przedtem grawitowały do Krakowa. W dążeniu do zogniskowania w sobie ruchu muzycznego wyprzedza nas niezmiernie nawet Bielsko. Co na tem polu zrobiono w Poznaniu nie potrzeba chyba przypominać. Jeżeli nie chcemy, ażeby życie muzyczne w Krakowie ograniczyło się do radia i fonografu, musimy znaleść sposoby na podniesienie jego podstaw. Dwadzieścia do czterdziestu tysięcy złotych rocznej subwencji na ten cel poprawi wybitnie to położenie, które jest obecnie zasmucające ze względu na artystyczną przeszłość duchowej stolicy Polski.

Zdz. Jach.

Sport.

Zakopane! Zakopane!

PIERWSZY DZIEŃ ZAWODÓW NARCIARSKICH O MISTRZOSTWO ZAKOPANEGO NA ROK 1927.

W dniu 8 b. m. rozpoczęły się zawody biegami dla seniorów na 18 km., dla juniorów i pań na 3 km. Start i meta znajdowały się na Lipkach. Organizacja zawodów bardzo dobra, warunki śnieżne doskonałe.

Bieg seniorów I. i II. klasy dał następujące wyniki: 1) Kuraś Jan (SNTT.) w czasie 1 g. 29 m. 51 s. 2) Czech Bronisław (SNTT.) — 1 g. 31 m. 8 s. 3) Sieczka Stanisław (Sokół) — 1 g. 32 m. 4 s. 4) Bujak Franciszek (SNTT.) — 1 g. 33 m. 37 s. 5) Suleja Władysław (SNTT.) — 1 g. 33 m. 57 s. 6) Król Eugenjusz (Sokół) — 1 g. 35 m. 28 s. 7) Krzeptowski Andrzej (Sokół) — 1 g. 55 m. 29 s.

Zawodników startowało ponad 30-tu, w tem sportowcy z „Czarnych" ze Lwowa i A. Z. S. u krakowskiego. **W doskonałej formie przybył do mety senior w II. klasie młody Bronisław Czech.** Powyższe wyniki są dość sensacyjne; **wskazują na spadek formy u dotychczasowych mistrzów, jak Krzeptowskiego,** pierwszego narciarza polskiego na rok 1926, który w biegach zajął zaledwie 7 miejsce.

Juniorzy osiągnęli dość dobre wyniki, a mianowicie: 1) Berych Jan (Sokół) — 37 m. 39 s. 2) Berych Władysław (SNTT.) — 37 m. 50 s. 3) Polankow Władysław (Sokół) — 38 m. 34 s.

W biegu pań sensacyjny wynik osiągnęła należąca do klasy młodszych — Bronisława Staszel Polankówna (Sokół), bijąc o przeszło 5 minut zawodniczki z klasy starszych pań. Wyniki w tych biegach są następujące: w klasie I-szej zajęła pierwsze miejsce Loteczkowa Janina (KTN.) — 45 m. 52 s., w klasie II-giej pierwsze miejsce Landonówna (Sokół) — 1 g. 1 m. 4 s. W klasie młodszych Bronisława Staszel Polankówna — 40 m. 23 s.

Równocześnie odbył się **bieg oficerski** na 18 km. Pierwsze miejsce zajął por. Wójcicki 21 p. a. p. — 1 g. 50 m. 8 s., drugie — por. Kwaśnica 3 p. s. p. — 1 g. 50 m. 57 s., trzecie por. Niemiec 3 p. s. p. — 1 g. 59 m. 56 s.

W biegu wojskowym ze strzelaniem pierwsze miejsce zajął kapral I. Wojnar (3 p. s. p.) — 1 g. 49 m. 9 s., drugie Ślimak (Przysp. Wojsk.) 1 g. 50 m. 50 s., trzecie (Przysp. Wojsk.) Stopka — 1 g. 55 m. 9 s.

DRUGI DZIEŃ MISTRZOSTW W NIEDZIELĘ.

KURAŚ MISTRZEM — KRZEPTOWSKI A. PIERWSZY W SKOKACH.

W ogólnej klasyfikacji, mistrzostwo Zakopanego przyznano Kurasiowi Józefowi (Sek. Narc. Tow. Tat.) 17909 p.; następni: 2) Krzeptowski Andrzej I. (Sokół) 16218, 3) Czech Bronisław (SNTT.) 16611, 4) Żytkowicz (SNTT.) 16218, 5) Rozmus (Wisła) 15722 i t. d.

Widzów aż 2.000!... Warunki śnieżne jak dnia ub. b. dobre. W skokach brało udział 25 zawodników. Reprezentowane były „S. N. T. T.", „Sokół", „Wisła", „Czarni", „3 p. s. p." oraz przysposobienie wojskowe. Wziął również w skokach udział zeszłoroczny mistrz Wende z Czechosłowacji wykonując trzy skoki, z których najwyższy wynosił 47 m.

Po południu odbyło się uroczyste rozdanie nagród.

FOOTBALOWA NIEDZIELA.

CIĘŻKI, ROZMOKŁY TEREN.

Katowice. I. F. C.—Rozdzień (Szopienice) 11 : 6 (6 : 2).

Siemianowice. K. S. 07—Orzeł (Wełnowiec) 2 : 4 (0 : 2).

Królewska Huta. Amatorski K. S.—Śląsk (Świętochłowice) 3 : 2 (1 : 2).

Matche footbalowe w kraju odbyły się w niedzielę tylko na G. Śląsku.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Nasi hockeyiści rozpoczęli pomyślnie występy zagranicą. W Chamonix match AZS. Warszawa z studentami kanadyjskimi w Paryżu zakończył się wynikiem 2 : 2. Obie bramki strzelił Tupalski.

Podziękowanie.

Wielm. Panu

Aleksandrowi Soleckiemu

profesorowi państw. seminarjum naucz. męskiego w Krakowie,

za **bezinteresowną** *pomoc w pracy drukarskiej podczas strajku zecerów — co naraziło Go na oszczercze denuncjacje prasy socjalistycznej składamy serdeczne podziękowanie.*

Wydawnictwo „Głosu Narodu".

z świadomą celu intencją autora — unaocznić dzisiejszemu widzowi prymitywność inscenizacji żaczków i scholarzów, kiedy analogiczny Dialogus de Nativitate Domini odgrywali w Krośnie lub gdzieindziej. O tej intencji erudyta trzeba koniecznie pamiętać,* kiedy ścięty kosą Śmierci Herod markuje swą dekapitację przez nakrycie płaszczem głowy, a następnie, rzekomo już trup, wychodzi najspokojniej za kulisy. Takie zaaranżowanie tej sceny, to nie krotochwilność autora, lecz rzetelna wiedza i znajomość starożytnego teatru i dla nie uważałbym „Pastorałkę" Schillera za widowisko godne najgorętszego zalecenia każdemu Kuratorjum szkolnemu. Zamiast bez dostatecznej po temu środków tłomaczyć w klasie maturzystom i maturzystkom, jak należy sobie dawny teatr wyobrażać, powinno się ich, szkołę po szkole, do teatru zaprowadzić i „Pastorałkę Schillera — może poprzedzoną stosowną pogadanką — koniecznie pokazać. Lepsze to od tuzina wykładów.

Ale nie tylko młodzież szkolna powinna zaznajomić się z „Pastorałką"; ona co innego w niej znajdzie, co innego dorośli, którzy tyle słyszeli o reżyserskim talencie autora i o jego inscenizatorskich tryumfach w Warszawie, a na oczy widzieć ich nie mogli. Kto z doskonałem powodzeniem artystycznem umiał zrealizować na scenie „Różę" Katerli, kto wtłoczył w ramy otworu scenicznego „Kniazia Potemkina" Micińskiego, że nie wspomnę o niedawnym wprost światowym rekordzie w Teatrze Polskim, ten jest nielada graczyk i warto się jego robocie przyjrzeć. Uproszczenia dekoracyjne, niedoprowadzone jednak do Craig'owskiej symplifikacji, są i śmiałe i celowe. Nic za wiele, ale też i nic za mało. Wszystko tłomaczy się nałeżycie, wszystko ma dostateczne sprecyzowane tło. Naczelnym środkiem uzyskania pożądanych efektów jest światło. Mimo niedostatecznych — jak z kompetentnej strony słychać — instalacji Teatru Słowackiego, efekty świetlne nie tylko nie zawiodły, lecz bardzo dobrze zadanie swe spełniły. Niektóre momenty, zwłaszcza Zwiastowanie wypadły naprawdę pięknie. Nie pozostała za światłem w tyle cała paleta widowiska; wszystkie barwy sharmonizowane, żywe a nie jaskrawe. Wzmocnione, lub w miarę potrzeby osłabione światłem godziły się doskonale z dominantą „Pastorałki", którym jest — w przeciwieństwie do przedwojennego „Betlejem" Rydla — ton pogodny i radosny. Radość ta, nieco chłodna i trzeźwa, ale szczera i zdrowa, to jest nowy ton sztuki w wyzwolonej Polsce. Obyż się utrzymał na stałe, wszak „do własnych już sypiem sąsieków."

Ta radosność, a gdzie trzeba poświętność „Pastorałki", nowość treści i wystawy, przez p. Chodeckiego wiernie z Reduty przeszczepiona, usposobiła dobrze nietylko widzów, lecz i wykonawców „Pastorałki". Wszyscy grali dobrze: każę to „wszyscy" tłustemi tłoczyć czcionkami, ale nie mogę na tem poprzestać i muszę wymienić dobrą grę p. Chodeckiego i deklamację p. Surzyńskiego (archanioł Gabrjel), janosikowe iście siuhajstwo p. Karczewskiego (Korydon), temperament p. Burnatowicza (Chlebulrad), jakąś jakby „chełmońskość" p. Leliwy (Maśeibrzuch), klasyczną dykcję p. Wysockiego (Bartos), a wreszcie kapitalną grę p. Żurowskiego (Żydek). Z pań, Marja p. Toli Korunkiewiczówej utrafiła gestem i tonem w owo słodkie poddanie się: „niech mi się stanie wedle słowa twego", a pod kosę Śmierci p. Taidy Granowskiej ten i ów chętnie zapewne dałby głowę, taka ci weseluchna ta biała kostuchna. Dziarscy byli kolędnicy na początku i na końcu, a sola i chóry, całkiem niciatwe, mimo niewyszkolonych głosów szły pod batutą p. Meyerholda sprawnie, chwilami nad podziw dobrze. Gdyby nie obawa zarzutu, że szukam dziury na całem, zamieniłbym wykonawców roli Józefa i Rabina. Ze względów czysto głosowych. Może warto zamiany tej dokonać, bo choć dyrekcja z przesadną bodaj na ten raz ostrożnością nie zapowiedziała na afiszu serji przedstawień „Pastorałki", to jednak ma ona warunki dalszych przedstawień nietylko dla teatrzyków szkolnych i erudytów, lecz szerszej publiczności. Rzecz została podana starannie i umiejętnie i nie powinna zalegać się na półkach biblioteki teatralnej, póty, póki i ją i „Betlejem" Rydla nie zluzuje jakieś radosne, a serdeczne, trzecie widowisko bożonarodzeniowe, godne wolnej Polski.

Maciej Szukiewicz.

—oOo—

Co słychać w Krakowie?

Teatr Słowackiego pracuje z deficytem 360.000 zł. rocznie.

Groźna konkurencja kin. — 800.000 zł dochodu z podatku kinowego. — Personal aktorski zredukowany do 44 osób. — Restrynkcja gaż aktorskich. — Teatr Słowackiego pozostanie wierny swojej idei.

Na ostatniem posiedzeniu miejskiej Komisji teatralnej wybrano radcę miejskiego dr Marjana Langa referentem spraw teatru im. J. Słowackiego na sekcję skarbową Rady miasta. Sekcja odbyła posiedzenie w ubiegłym tygodniu, na którem radca Lang złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności teatru miejskiego w sezonach: 1923/4, 1924/5 i 1925/6. Referent, do którego zwróciliśmy się z prośbą o informacje w tej sprawie zapoznał nas z treścią swego referatu, zasługującego istotnie na omówienie.

Wszystkie teatry w całej Europie, zarówno państwowe jak i miejskie znajdują się **ustawicznie w stadjum ostrego przesilenia**. Gdyby nie subwencje państw względnie gmin utrzymujących teatry — groziłaby im **niechybna katastrofa**. Powodu kryzysu teatrów należy się dopatrywać **w zubożeniu inteligentnego społeczeństwa oraz w ogromnym rozmachu przedsiębiorstw kinowych, które oddziaływują niezwykle emocjonująco na powojenną psychikę ludności i przyciągają ją siłą sensacji — często niezdrowych**. Dalszą przyczynę upadku teatrów widzi referent w niklej nagół twórczości literackiej.

Odnośnie do teatru Słowackiego stwierdza referent, że podczas gdy w ostatnim roku przed wojennym nie przyniósł on deficytu, to w sezonie 1923/4 gmina pokryła niedobór teatru w wysokości 29.500 zł. w następnym roku 215.536 **zł. zaś w sezonie 1925/6 — 360.000 zł.** W tych 3 latach frekwencja stale malała na korzyść kin. których jest w Krakowie 8. W roku 1914 cztery stałe kinoteatry przyniosły miastu 147 tysięcy koron dochodu z podatku gminnego od biletów wstępu, zaś w budżecie gminy na rok bieżący preliminowano — przy bardzo ostrożnem zarachowaniu — **800.000 zł z tytułu podatku gminnego od biletów widowiskowych.** Cyfry te dowodzą, że kina, które odebrały teatrom publiczność, przynoszą słusznie gminie rekompensatę w formie podatku; idzie on też na pokrycie niedoboru teatru Słowackiego. Referent uważa, że **każdomiesięczna subwencja gminy w wysokości 30.000 zł utrzyma w równowadze miejską scenę.**

Ciekawe cyfry naprowadził radca dr Lang odnośnie do ubiegłego sezonu. Wobec zwinięcia Bagateli w r. 1925 należało przypuszczać, że frekwencja się wzmoże. Przewidywania te zawiodły, bo kiedy w sezonie 1924/5 przeciętny dochód z biletów wstępu wynosił około 46.000 zł miesięcznie, to w następnym sezonie spadł o 10.000 zł. Poza niedoborem 360.000 zł pozostał **niewyrównany dług z poprzednich sezonów w wysokości 77.000 zł.** W tym sezonie zakończył ośmioletnią działalność w charakterze dyrektora p. Teofil Trzciński, który mimo propozycji ze strony zarządu miasta nie przyjął dyrektury teatru na dalsze lata. P. Trzciński żądał 2.800 zł pensji miesięcznie, zaś gmina oferowała mu 1.800 zł. Wobec ustąpienia p. Trzcińskiego zarząd miasta powierzył kierownictwo teatru dr Zygmuntowi Nowakowskiemu na okres trzechletni z prawem corocznego wypowiedzenia umowy przez Radę miasta na wniosek Komisji teatralnej.

Z początkiem bieżącego sezonu przystąpiła gmina do daleko idących oszczędności. Największym wydatkiem teatru były zawsze gaże artystów, toteż **oszczędności dotknęły w pierwszym rzędzie płac personalu aktorskiego.** Podczas gdy w sezonie 1925/6 za pierwsze 4 miesiące wyniosły one 215.000 zł, to w sezonie obecnym za ten sam okres zmalały o 31.000 zł. **Obecny zespół artystyczny liczy 44 osoby**, a to 26 mężczyzn i 18 kobiet. Jest to zespół, który musiał angażować w myśl kontraktu z gminą każdoczesny dzierżawca teatru w latach dawniejszych, kiedy gmina nie prowadziła teatru we własnym zarządzie. Gaże artystów są skromne i wynoszą 22.270 zł miesięcznie. **Płace powyżej 800 zł miesięcznie pobiera tylko 5 osób**, od 600 do 800 zł 7 osób, od 300 do 600 zł 15 osób, zaś do 300 zł — 17 osób. Pobory personalu technicznego **(54 osób)** wynoszą blisko 12.000 zł miesięcznie, nie licząc wynagrodzenia za pracę powyżej 8 godzin dziennie, które otrzymuje wyłącznie personal techniczny. Do wydatków miesięcznych dochodzi jeszcze utrzymanie personalu administracyjnego, orkiestry, suflerów itd.

Referent stwierdza, że sztuki są wystawiane bardzo starannie, że dyrekcja teatru kładzie ogromny nacisk na stronę dekoracyjno-kostjumową, sprawia coraz to nowe rekwizyty, odnawia i odświeża dotychczasowe itp. Teatr Słowackiego, który na swoje świetne tradycje i ogromne zasługi około podniesienia kultury i pielęgnowania pierwiastka narodowego w społeczeństwie, pozostanio nadal wierny swojej wielkiej idei i wierzy, że przetrwa szczęśliwie kryzys.

Świętokradztwo w kościele św. Piotra.

Kradzieże wotów z kościołów krakowskich przybrały w ostatnim czasie rozmiary epidemji. Pastwą zwyrodniałych osobników padły niedawno wota w kościołach: OO. Karmelitów na Piasku (dwukrotnie), św. Krzyża, św. Anny, OO. Benardynów, a ostatnio Marjackim, gdy zoowu wczoraj rozeszły się wieści o świętokradztwie w kościele św. Piotra.

Wiadomości te okazały się prawdziwe, a jak zdołaliśmy stwierdzić. **świętokradca sięgnął po wota z obrazu św. Teresy.** Opryszek nie obłowił się jednak zbytnio, gdyż **obraz nie był obwieszony kosztownościami.** Wartość skradzionych wotów wynosi zaledwie 50 zł. W dniu popełnienia kradzieży zauważył kościelny modlącego się przed obrazem św. Teresy jakiegoś starszego mężczyznę, który na **widok kościelnego odszedł szybko w kierunku wielkiego ołtarza.** Gdy następnie kościelny zauważył rozbity obraz, osobnika tego już nie było. Dochodzenia policji w kierunku wyślednia sprawcy nie dały dotąd rezultatu.

—oOo—

Poranek Sienkiewiczowski

urządzony staraniem Koła Pań Towarzystwa Obrony Kresów południowo-zachodnich, zgromadził rzesze młodzieży szkolnej, dzięki skrzętnej zapobiegliwości pp. **Bocheńskiej, Pachońskiej i Stpiczyńskiej.** Zajmujący wykład, objaśniany świetlnemi obrazami najwybitniejszych dzieł Sienkiewicza, wygłosił prof. **W. Mossoczy.** Dyr. Pachoński podziękował wszystkim urządzającym za starania, zaś dyr. Zaleskiemu za chętne użyczenie sali kina „Wandy“ i uprzyjemnienie młodzieży pobytu przez wyświetlenie stosownej komedji i pięknych krajobrazów.

Koncert na klinice psychjatrycznej.

W okresie świątecznym w sali wykładowej Kliniki neurologiczno-psychjatrycznej Un. Jag. odbył się symfoniczny koncert zespołu muzycznego pod kierownictwem prof. **Kopystyńskiego**, który się zgodził poświęcić kilka godzin dla chorych, oraz przyrzekł w przyszłości urządzenie szeregu podobnych koncertów. Poduskejmuzyczne wypadły b. dobrze. Na koncercie byli obecni chorzy kliniczni, chorzy z oddziału nerwowego szpitala św. Łazarza i z M. Domu Starców, oraz personal Kliniki. Urządzenie tego sympatycznego wieczoru ułatwiła uprzejmość p. Smolarskiej, która bezinteresownie wypożyczyła Klinice swe pianino.

Strejk czeladzi piekarskiej.

Od kilku tygodni prowadzone pertraktacje cennikowe między piekarzami a czeladnikami nie doprowadziły do rezultatu. **W dniu wczorajszym czeladnicy większością 350 głosów przeciw** trzem uchwalili proklamować strajk. Właściciele piekarń sami zabrali się wraz z pomocnikami do wypieku pieczywa, tak, że **Kraków nie odczuł wczoraj zbytnio braku chleba.** Również i piekarnia miejska funguje normalnie, gdyż Związek zezwolił na pracę zajętym tam robotnikom, aby zabezpieczyć w pieczywo szpitale i miejskie zakłady dobroczynne.

—oOo—

Kraków, 11 stycznia.

Wtorek 11: św. Honoraty.

Środa 12: św. Arkadjusza, św. Probusa.

Środa 12: wschód słońca o godz. 7.36. zachód o godz. 16.01.

LIKWIDACJA STRAJKU ZECERÓW. W dniu wczorajszym na skutek porozumienia właścicieli drukarń z personalem zecerskim — rozpoczęła się normalna praca we wszystkich drukarniach krakowskich.

W NUMERACJI FEJLETONÓW „CZARNEJ PANI“ zaszła pomyłka. Mianowicie w „Głosie Narodu“ z dnia 29 grudnia oznaczono mylnie fejleton cyfrą 13 zamiast 12, co wprowadziło czytelników w błąd. Zwracamy więc uwagę, że fejleton z Nr. 12 wcale się nie pojawił.

„OPŁATEK“ obchodzono uroczyście w niedzielę 9 b. m. w Chrześcijańskich Związkach zawodowych, w dawnym refektarzu OO. Franciszkanów i w Kole Mieszczańskiem.

NOWY ZARZĄD T-WA LEKARSKIEGO NA ROK 1927: Prezes prof. Dr Józef Latkowski, wiceprezes: Dr Rafał Landau, sekretarz stały: prof. Dr Marjan Gieszczykiewicz. sekretarz doroczny: Dr Edward Szczeklik, skarbnik: Dr Ackerman, gospodarz: Doc. Dr Seńkowski. Michał, bibljotekarz: Dr Spira. Komitet redakcyjny: prof. Dr Ciechanowski, Doc. Dr J. Kostrzewski.

SPRAWY MIEJSKIE. Na posiedzeniu sekcji ekonomicznej, oraz komisji gruntowej i podgórskiej Rady miasta uchwalono nabycie gruntu prywatnego dla uregulowania ul. Salinarnej w Dz. XXII, oraz sprzedaż dwóch parcel poforteczynch w Dz. XVII firmie „Herbewo“ pod budowę domów mieszkalnych i budynku na rozszerzenie zakładu przemysłowego. Dalej, zatwierdzono linje regulacyjne dla tworzącego się połączenia ul. Zabłocie z ul. Płaszowską i dla poprzeczki między gruntem wydzielonym już pod budowę kościoła św. Szczepana a XIII blokiem gruntów miej. za ul. Karmelicką.

ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE. Wczoraj koło godz. 11 przed południem wpadła pod koła samochodu ciężarowego na placu Franciszkańskim 60-letnia Julja Łachnetowa, akuszerka. Lekarz Pogotowia zastał już tylko martwe zwłoki. Śmierć nastąpiła wskutek zgniecenia klatki piersiowej i złamania żeber. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej. Policja wszczęła dochodzenia, celem ustalenia, kto ponosi winę tragicznego wypadku.

OFIARA ZAWODU. Wczoraj podczas budowy na ul. Urzędniczej spadł z wysokości I-go piętra Jan Zycho, murarz i doznał ciężkich obrażeń na całem ciele. Lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala.

FATALNE SKUTKI SPŁOSZENIA SIĘ KONI. Na ul. Mikołajskiej spłoszyły się wczoraj konie wojskowe i poniosły w kierunku Rynku. Pod pędzący wóz wpadło dwóch żołnierzy i ciężko się potłukło, tak, że lekarz Pogotowia przewiózł ich do szpitala.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM zażył wczoraj rano truciny w łaźni Ludowej przy ul. Paulińskiej, 42-letni Mojżesz Silberg. Lekarz Pogotowia ratunkowego przewiózł desperata do szpitala św. Łazarza. W kilka godzin później interwenjowało Pogotowie w trzech wypadkach zamachów samobójczych. Targnęli się na życie: Aniela Batkowa (lat 34), szwaczka, Wanda Szydłowska (lat 27) bezrobotna i Zygmunt Kwiatkowski (lat 17) z Warszawy.

W ZWIĄZKU Z OSTATNIEMI KRADZIEŻAMI KASOWEMI aresztowano jako sprawców: Karola Głupczyka (lat 29), Franciszka Ochmańskiego (lat 31) i Juljana Susułę (lat 30), wszystkich z Krakowa. Dochodzenia w kierunku ustalenia wspólników i zebrania dalszych dowodów, w toku. Policja stwierdziła, że Głupczyk podczas spuszczania się z okna I-go piętra lokalu żydowskiej gminy wyznaniowej przy ul. Krakowskiej, gdzie dokonał włamania kasowego, upadł i potłukł sobie silnie nogę. Głupczyka po upadku przenieśli jego towarzysze do jednego z domów przy ul. Skawińskiej, skąd następnie odjechał dorożką na Zwierzyniec i tam się ukrywał bez pomocy lekarza. Nadto aresztowała policja Kazimierza Chmielę pod zarzutem włamania do firmy Eisenberg i Ska przy ul. Dolnych Młynów.

—oOo—

Zawiadomienia i komunikaty.

POUR BIEN PARLER LE FRANCAIS. Odczyt na ten temat wygłosi prof. B. Hamel, staraniem „Alliance Francaise“, dziś we wtorek o godz. 6 wieczór, w sali IV. gimn. przy ul. Krupniczej 2.

KRAK. KOŁO FILOLOG. We środę 12 bm. o godz. 7 wieczór w sali Semin. filolog. (ul. św. Anny 12) wygłosi odczyt prof. dr. Tadeusz Sinko p. t. „W krainie czarownic (Tessalji)“.

POSIEDZENIE TWA LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 12 b. m. o godz. 8 wieczór. Na porządku dziennym: sprawozdanie Zarządu za r. 1926 i wykład Dra Wł. Medyńskiego: „Wrażenia z podróży po Rosji“, z projekcją obrazów świetlnych. Przed posiedzeniem Tow. Lek. o godz. 7 i pół wieczór walne zebranie członków Frankopolskiego Komitetu Lekarskie go. Na porządku dziennym wniosek o rozwiązanie Komitetu.

BAL CENTRALI Akademickich Stowarzyszeń Samopomocowych odbędzie się w sobotę 15 b. m. w salach Starego Teatru. Protektorat nad balem objęli: rektor Uniw. Jag. Marchlewski, rektor Akad. Górniczej Chromiński i rektor Akad. Sztuk Pięknych Szyszko-Bohusz.

WALNE ZGROMADZENIE ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA okręgu Krakowskiego odbędzie się dnia 28 stycznia 1927 r. o godz. 5 popoł w lokalu P. C. K. przy ul. Grodzkiej L. 64. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia; 2) Uzupełnienie składu Komisji Rewizyjnej.

KU UCZCZENIU Ś. P. JULIANA POBOŻNIAKA składają na budowę domu im. ks. Kuznowicza 51 zł. — koledzy.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Proboszcz wśród bogaczy“ (popularne).

Środa: „Cały dzień bez kłamstwa“ (popularne).

Czwartek: „Pastorałka“ (szkolne o g. 6).

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Wtorek: „Adieu Mimi“.

Środa: „Adieu Mimi“.

Czwartek: Teatr zamknięty.

Piątek: Teatr zamknięty.

Sobota: „Księżna cyrkówki“ (premjera).

REPERTUAR KONCERTOWY.

Piątek 14: Irena Dubiska (skrzypaczka) i Claudio Arrau (pianista).

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek drugie przedstawienie z cyklu wieczorów ulgowych, które wypełnią bieżący tydzień. Danem będzie po cenach do połowy zniżonych po raz 19-ty „Proboszcz wśród bogaczy“.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“. We czwartek i w piątek dwie generalne próby sobotniej premjery: „Księżny Cyrkówki“, operetki Kalmana, tryskającej humorem, porywającej melodyjną muzyką. Teatr „Nowości“ z całym pietyzmem przystąpił do wystawienia tego arcydzieła sztuki operetkowej, dając bogatą i efektowną wystawę i pierwszorzędną obsadę. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach wytrawnego i niezawodnego dyrygenta: Zdzisława Górzyńskiego, a reżyser dyr. Pilarski wyjechał specjalnie dla studjów tej operetki do Wiednia. Premjera w sobotę 15 b. m.

ALEKSANDRA SZAFRAŃSKA, znakomita artystka opery poznańskiej, przyjęła współudział w koncercie „Echa“ w dniu 12 b. m. w Starym Teatrze i wykona pieśni Schreckera, Ravela, Novaka, Mac Dovella, Szymanowskiego, Rogowskiego, Świerzyńskiego, Kamieńskiego i Gablenza. Utwory te wykonane będą w Krakowie po raz pierwszy. Bilety na koncert „Echa“ wcześniej do nabycia u p. Lipskiego, Sławkowska 8.

IRENA DUBISKA I CLAUDIO ARRAU W KRAKOWIE. Irena Dubiska, świetna skrzypaczka, oraz Claudio Arrau, słynny pianista z Chile, wystąpią w piątek, 14 b. m. w Starym Teatrze z wieczorem sonat. Znakomici artyści wykonają bogaty program, którym w Warszawie, Łodzi i Poznaniu wywołali prawdziwy zachwyt. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

—oOo—

NEKROLOGJA.

† **BOHDAN ZALESKI**, docent Uniw. Jag., prof. astronomji i dyrektor Obserwatorjum astronomicznego przy Uniwesytecie poznańskim, zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 43. Prof. Zaleski, który kończył studja w Odesie, pracował przez szereg lat w słynnem Pułkowskiem Obserwatorjum pod Petrogradem, a następnie w Mikołajewie. W czasie inwazji bolszewickiej wrócił do Polski i osiadł w Poznaniu, gdzie założył Obserwatorjum świetnie urządzone. Pogrzeb ś. p. Zaleskiego odbył się w niedzielę w Górczynie.

Życie gospodarczo-społeczne.

Wywłaszczenie majątków w roku 1927.

Ukazało się rozporządzenie Rady ministrów o przymusowem wywłaszczeniu majątków ziemskich. Rozporządzenie zawiera spis 350 majątków o ogólnym obszarze 49.661 ha roli. Majątki te znajdują się na obszarze całej Polski, z wyjątkiem dawnej niemieckiej części Górnego Śląska, oraz województw: warszawskiego, łódzkiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i lwowskiego.

Na terenie działania Okręgowego Urzędu Ziem. **w Poznaniu** podlega wywłaszczeniu kilkadziesiąt majątków przeważnie w powiatach nadgranicznych. Między innemi parcelowane będą majątki lub części majątków, których właścicielami są: M. Bnińska, K. Mielżyński, O. Czartoryski, M. Radziwiłł I. Mielżyński, v. Szydlitz, J. v. Bethmann-Holweg, ks. Albert v. Thurn und Thaxis i t. d. Również na obszarze Okr. Urzędu Ziem. **w Toruniu** zakwalifikowano do wywłaszczenia kilkadziesiąt majątków polskich i niemieckich.

W województwie **śląskiem** wywłaszczone będą majątki (w powiatach bielskim i cieszyńskim): Al. Sułkowskiego, Henryka Larisch-Mönnicha, Leop. Strzygowskiej, M. Hainisch i L. Zipser.

Na terenie krakowskiego G. U. Z.

wywłaszczone będą:

w pow. oświęcimskim: 430 ha z majątku Gierałtowicz i Smolice Ad. Potockiego;

w pow. chrzanowskim: 100 ha z majątku Kwaczała i Żarki Krafta Henckla Donnersmarcka; 100 ha z majątku Libiąż Wielki Adama Sapiehy;

w pow. bielskim: 60 ha z majątku Rybarzowice Ottona Kłobusa;

w pow. krośnieńskim: 150 ha z majątku Teodorówka i Zboiska Stanisława Kostki Tarnowskiego-Męcińskiego;

w pow. brzozowskim: 100 ha z majątku Niewistka i Uluoz Lesława Dydyńskiego;

w pow. repczyckim: 150 ha z majątku Paszczyna i Sepnica Regera Raczyńskiego;

w pow. rzeszowskim: 210 ha z majątku Hermanowa Górna i Dolna Witolda Uznańskiego;

w pow. przeworskim: 100 ha z majątku Niżatycze Marjana Witolda Kellermana;

w pow. strzyżowskim: 150 ha z majątku Luteza i Łęki Chaskela Wallach'a;

w pow. jarosławskim: 250 ha z majątku Rudka, 58 ha z majątku Wiązownica, 150 ha z majątku Jelna i Brzyskawela Alfreda Potockiego, 50 ha z majątku Kosina ordynacji Lubomirskich w Przeworsku;

w pow. kolbuszowskim: 75 ha z majątku Ruda i Kolbuszowa Dolna Jerzego Tyszkiewicza;

w pow. dąbrowskim: 100 ha z majątku Jadowniki Mokre i Wietrzychowice Jana Konopki; 50 ha z majątku Maziów i Borki Eleonory Lubomirskiej;

w pow. niskim: 50 ha z majątku Nowosielec Maksym. Francke;

w pow. tarnowskim: 200 ha z majątku Łękawica i Lisiagóra Romana Sanguszko;

w pow. tarnobrzeskim: 100 ha z majątku Wola Rzerzycka i Dąbrowa Rzerzycka Jerzego Lubomirskiego.

Na terenie kieleckiego G. U. Z.

w pow. **iłżeckim:** 40 ha z majątku Zakłady Górnicze Strachowice, Michałów, Nietulisko Duże, Obr. leśny Korewa i t. d.;

w pow. **koneckim:** 50 ha z majątku Końskie Wielkie, należącego do Anny, Władysława, Juljusza, Gabrjeli, Stefana Tarnowskich; 10 ha z majątku Lipa, należącego do Edw., Wł., Alfr. Jankowskich i Heleny Freilichowej; 50 ha z majątku Oleszno z przyl. Konr., Edw. i Józ. Niemojewskich: 70 ha z majątku Chlewiska z przyn. nal. do Ekbor Spółki Akcyjnej Handlowo-Przemysłowej Ł. J. Borkowski; 10 ha z majątku Niekłań Wielki z przyl. nal. do Zakładów Ostrowieckich;

w pow. **częstochowskim:** 50 ha z majątku Janów z folwarkami p. Karola Wielowiejskiego; 20 ha z majątku Borkowice, Borkowice A. Wielkie Pole Marji Dembińskiej;

w pow. **jędrzejowskim:** 50 ha z majątku Oksa i Chycza Pelagji Radziwiłłowej, 10 ha z majątku Mnichów Czesławy Mutniańskiej, Wacława Jaskłowskiego, Heleny Rybińskiej, Czesławy Jaskłowskiej i Janiny Szymańskiej; 40 ha z majątku Wodzisław Antoniego Lanckorońskiego; 34 ha z majątku Motkowice; 40 ha z majątku Nagłowice Janusza Radziwiłła;

w pow. **miechowskim:** 100 ha z majątku Książ Wielki Aleksandra Wielopolskiego; 200 ha z majątku Rzędowice Fortunata Zdziechowskiego; 100 ha z majątku Mianowice Józefa syna Józefa Haller de Hallenburga; 125 ha z majątku Niedźwiedź Trątnowice Antoniego Wodzickiego; 30 ha z majątku Skrzeszowice Bogusława Kleszczyńskiego; 70 ha z majątku Marcinowice Stanisława Strzyżewskiego; 30 ha z majątku Kępie Antoniego Szańkowskiego; 50 ha z majątku Czaple Wielkie Eustachego Popiela; 34 ha z majątku Motkowice, 45 ha z majątku Jakubowce, 10 ha z majątku Zaryszyn, 30 ha z majątku Ostrów, 67 ha z majątku Łaczyce;

w pow. **sandomierskim:** 227 ha z majątku Tursko Wielkie Krzysztofa Radziwiłła; 50 ha z majątku Klimontów Włodzimierza Karskiego, 20 ha z majątku Leniów, Żurawica sukcesorów Jerzego Moszyńskiego, 70 ha z maj. Słupcza:

w pow. **opatowskim:** 460 ha z majątku Lipnów A. B. C. Jana Chłebowskiego, 139 ha z majątku Szumsko, Radostów, Rakówka Władysława Jelskiego, 10 ha z majątku Las Wojnowski z folw. Brzostowa Bohdana Druckiego-Lubeckiego, 25 ha z majątku Mirogonowice, Szwarszowice Górne i Dolne, Kowalkowice, Zajączkowice, Kanonja Wincentego Reklewskiego; 10 ha z majątku Czyżów Szlachecki, Szymanówka, Pawłów, Zapusty, Kolecin, Kanonja sukcesorów Koloty z Deskurów Karbowskiej, 50 ha z majątku Pisary, Józefków i Prusy Dolne Leona Baczyńskiego, 60 ha z majątku Chocimów, 30 ha z majątku Iwaniska;

w pow. **pińczowskim:** 180 ha z majątku Pińczów Aleksandra Wielopolskiego margrabiego Gonzagi Myszkowskiego, 56 ha z majątku Michałów Juljusza, Marji, Heleny, Józefa, Henryka, Antoniego Dembińskich, 100 ha z majątku Czarkowy Wielkie i Kszczonów Franciszka Pusłowskiego;

w pow. **stopnickim:** 210 ha z majątku Łubnice i Zborówek Róży Radziwiłłowej, 40 ha z majątku Kurozwęki Pawła Popiela, 30 ha z maj. Sichów, Niziny, Rzędów Krzysztofa Radziwiłła, 200 ha z maj. Grabki, Głuchów i Lasy Głuchowskie Henryka Wysockiego, 30 ha z majątku Wójcza Michała Chościak Popiela.

Bezrobocie w grudniu 1926 r.

Dalszy niepokojący wzrost.

W okresie grudnia, mianowicie od 27 listopada 1926 r. do 1 stycznia 1927 r. ogólna liczba bezrobotnych **wzrosła w przybliżeniu o 35.490 osób** i w dniu 1 stycznia b. r. **ogólna liczba bezrobotnych wynosiła 236.037 osób.**

Wzrost nastąpił w grupach. hutników szkła, metalowców, budowlanych, włókienników.

Pogorszenie na rynku pracy pod względem zwiększenia się liczby bezrobotnych nastąpiło wskutek **nastania zimy i wstrzymania robót sezonowych, jak np. drogowych, ziemnych, ogrodowych, oraz zakończenia kampanji cukrowniczej.**

W związku z powyższem **wzrosła** także liczba bezrobotnych, uprawnionych do zasiłków o 8259 osób, przyczem w akcji ustawowej o 3634 osób, w akcji doraźnej państwowej o 4625 osób, ponadto uległa **zwiększeniu** liczba bezrobotnych na Śląsku, korzystających z akcji zasiłkowej, nieobjętych ustawą z dnia 18 lipca 1924 r. o 95 osób.

—o—

Zmierzch konjunktury węglowej

robi postępy.

Zanik konjunktury wskutek likwidacji strajku angielskiego **poczyna już wywierać swój niekorzystny wpływ na nasz przemysł węglowy.**

Sytuacja eksportowo-węglowa w grudniu uległa **dalszemu pogorszeniu,** eksport bowiem obniżył się w stosunku do listopada o 200 tys. przeszło ton.

Horoskopy na styczeń przedstawiają się jeszcze niepomyślniej. Przewidywane są więc **redukcje robotnicze,** a kopalnie w Pszczynie wymówiły już **800 robotnikom pracę.** Ceny węgla na rynkach obniżyły się już bardzo znacznie.

Koleie pracują wreszcie z zyskiem.

Koleje państwowe w r. ub. po raz pierwszy od czasu istnienia państwa polskiego **dały skarbowi 32 milj. zł. czystego zysku.** Podwyżka taryf kolejowych w grudniu pozwoliła pokryć 10% dodatek do pensji pracowników za listopad i grudzień r. z.

Likwidacja komisarjatu węglowego.

Z dniem 1 lutego zostaje zniesiony komisarjat węglowy, utworzony swojego czasu dla dyrygowania transportami węgla, w celu zaopatrzenia w opał rynku wewnętrznego.

Komisarjat ten nie przyczynił się zbytnio do uporządkowania dostawy węgla dla potrzeb wewnętrznych, a bardzo często zbyt biurokratycznem stanowiskiem raczej utrudniał zaopatrzenie rynku wewnętrznego w węgiel. To też przemysł i handel węglowy przyjmą z zadowoleniem do wiadomości informacje o likwidacji tego biura.

Cukrownicy znowu żebrzą o podwyżkę.

Przemysł cukrowniczy podjął ostatnio b. intenzywną akcję tak na terenie publicystycznym, jak rządowym, **w sprawie uzyskania dalszej podwyżki ceny cukru.** Tym razem „zadowala" się on tylko podwyżką 10 zł. na worku. Jakkolwiek sprawa ta nie była jeszcze przedmiotem rozważań czynników rządowych, niemniej przemysł cukrowniczy **rozsiewa perfidnie pogłoski, jakoby rząd byłby skłonny** do zaaprobowania tego nowego zdzierstwa. Motywy żądania cukrowników są zawsze te same. Jest to jedyny przemysł krajowy, który najwięcej każe mówić o sobie i swej nieproduktywności, będąc wskutek tego jednym z największych pasożytów gospodarczych.

—oOo—

Zainteresowanie akcjami wzrasta.

Akcjami większe zainteresowanie, przy tendencji silniejszej. Popyt na poszczególne papiery był wczoraj duży, że zabrakło nawet materjału do tranzakcji, jak np. przy Zieleniewskim.

Ponadto przychodzi zanotować poprawę kursu **Pharmy, Parowozów, Sierszy Górniczej, Chodorowa.** Jedynie Bank Przemysłowy wykazał wczoraj tendencję zniżkową. Z papierów notowanych na pogiełdziu **Jaworzno, Bank Polski** zwyżkowe, inne bez ważniejszych zmian.

Płacono: Bank Przemysłowy 14 gr., **Pharma 1.02 zł., Siersza górnicza 2.90 zł.,** Azoty 50 gr., **Chodorów 108—110 zł.,** Chybie 4.50 zł., Piasecki 13.50 zł., **Jaworzno 14.50—14.55 zł., Bank Polski 92 zł.,** Lokomotywy 2.07 zł., Ćmielów 25—27 gr., Huta szkła 90 gr., Tepege 7 gr., Len 10 gr., Listy zastawne Tow. Kred. Ziemskiego 4 i pół proc. 1.85 dolarów za 1000 k.

Na rynku walutowym nadal żadnych zmian. Dolar w Krakowie 9 zł., w Warszawie w prywatnych obrotach 8.99 zł. Kurs oficjalny bez zmiany.

Rzeczy ciekawe.

Na co umarł Byron i jego stosunek do lekarzy.

Powszechnie się głosi, że sławny poeta angielski, Byron, umarł na malarję w czasie walk o niepodległość Grecji, w których brał udział. Tymczasem z pamiętników jednego Anglika, który znał lekarza Byrona, Niemca Treiber'a, wynika, że Byron zaziębił się, do czego przyłączyła się dopiero febra, na którą umarł. Lekarz ten wypowiedział następujące zdanie o stosunku Byrona do lekarzy: „Najlepsze lekarstwa świata nie byłyby wyrwały Byrona od śmierci, bo pacjent był największym przeciwnikiem wszystkich lekarzy i ich wiedzy. Jestem przekonany, że Byron nie zażył kropli lekarstw, które mu lekarze przepisali".

ANTONI MARCZYŃSKI. 22

Czarna Pani.

Od śmierci bohaterskiego Warneńczyka rozpoczęło się długie panowanie mądrego króla Kazimierza Jagiellończyka, wielkiego statysty, który nie zadowolił się poskromieniem Krzyżaków, nie tylko utrzymywał w poddaństwie wielkiego mistrza, a na wschodnich rubieżach Mołdawję, ale dążył konsekwentnie do rozpostarcia potęgi narodowej na sąsiednie państwa, jak Czechy i Węgry. On to osadził na tronie czeskim swego syna Władysława, a koronę węgierską chciał wywalczyć dla Jana Alberta, Olbrachtem zwanego, kiedy niespodziewanie papież Sykstus IV-ty ujął się za Maciejem Korwinem i klątwą Polsce zagroził. Celem przeciwdziałania intrygom Macieja trzeba było do Rzymu wysłać magnata, któryby nietylko kiesami złota ciskał i hojnością chciwych Włochów olśnił, ale trzeba było przedewszystkiem tęgiej głowy, bystrego rozumu, wielkiego dowcipu... Nieodżałowany Zbigniew Oleśnicki nie żył już dawno, więc wybór królewski padł na innego męża znakomitego, a owym mężem był Herburt...

Zaledwie jednak Krzysztof wyruszył do słonecznej Italji, pojawił się na dworze królewskim człowiek, którego nikt nie wyglądał, nie oczekiwał, a już chyba najmniej potężny ród Herburtów.

Był to młodzieniec dziewczęcej wprost urody, smagłej cery, słusznego wzrostu, lecz szczupły, nieledwie chudy na twarzy. Wabił się Leszek, ale nazwiska nie posiadał żadnego. Od jego strojnej służby zdołano się wywiedzieć, że urodził się i wychował w stolicy Mongołów, że pochodzi ze sławnego rodu sarmackiego, którego protoplasta dostał się w pogańską niewolę, ale dzięki przyjaźni z chanami doszedł do wielkich pośród Tatarów godności i znaczenia.

Tymczasem urodziwy Leszek uzyskał posłuchanie u Kazimierza Jagiellończyka. Audjencja przeciągnęła się bardzo długo i paź królewski biegał późnym wieczorem do pałacu kanclerza państwa z wezwaniem od władcy. Wyszperano w archiwum pożółkły dobrze pergamin, Leszek dowiódł prawdziwości słów swoich i niemała konsternacja zapanowała na dworze.

Okazało się niezbicie, że przybysz z dalekiej krainy jest rzeczywiście potomkiem w najprostszej linji pochodzącym od Władysława ze Sambora, kasztelana z czasów Bolesława Wstydliwego, a skoro tak, to jest też prawym dziedzicem klucza starosamborskiego, który od stu lat dzierżyli Herburtowie, jako prawi właściciele.

Jagiellończyk zafrasował się poważnie. Nie trafiały mu do serca uczone wywody usłużnego kanclerza, który rzymskich prawników cytując, jął mówić o przedawnieniu wszelkich pretensyj przybysza. Sprzeciwiała się temu zasada słuszności, ucierpiałoby znaczenie słowa królewskiego, danego przez poprzednika, dawno zmarłego Bolesława. Sprawiedliwy Jagiellończyk stanął na tem stanowisku, że ostatnią wolę Władysława ze Sambora uszanować należy. Ale z drugiej strony co począć z Herburtami? Jakiżby krzyk podnieśli na „samowolę" królewską? Coby powiedziała wiecznie niespokojna szlachta? Jakże tu rugować stuletnich dziedziców z ziemi, którą otrzymali także z rąk królewskich, bo z rąk Ludwika Węgierskiego?...

Kanclerz podsunął myśl, aby Leszka Samborskiego, jak go zwać zaczęto, odszkodować którems tłustem starostwem, lub sutą królewszczyzną. Król zapalił się do tego pomysłu, ale natrafił na nadspodziewany opór w młodym przybyszu, który rozglądnął się już w położeniu i do sejmu się chciał odwoływać. Nic pomogły żadne tłómaczenia, że obdarowany tylko zyskuje na takiej zamianie. W ciągu tych lat przeszło dwustu, niemało obcej krwi musiało się dostać przez matki do rodu Władysława ze Sambora, bo jego potomek był uparty, jak Mongoł i ostrożny, niedowierzający, jak prawdziwe dziecko Wschodu. Wszelkie namowy i perswazje umacniały go tylko w przekonaniu, że chce się go wyzuć z dziedzictwa i byle czem wynagrodzić...

Wysłano więc gońców po Herburtów.

Najpierw zjawił się na Wawelu Zebrzyd Herburt, pan na Felsztynie i rodzony brat nieobecnego Krzysztofa, który jako poseł w Rzymie przy głowie kościoła przebywał.

Kilka dni później nadjechał ze wspaniałym orszakiem stryj obu poprzednich, ksiądz Maciej Herburt, upatrzony kandydat na pierwsze wakujące w Polsce biskupstwo, a z nim przybył Jan Herburt, kasztelan przemyski, sędziwy patrjarcha rodu, zastępca wszystkich małoletnich Herburtów...

Pierwsze narady miały przebieg nader burzliwy. Tylko obecność majestatu przeszkodziła porwaniu się do szabel. Obsypano zarzutami i podejrzeniami gwałtem wdzierającego się intruza. Ale Leszek na wszystko miał odpowiedź. Więc, chociaż akcent miał obcy, ale mówił po polsku płynnie. Żegnał się krzyżem świętym i pilnie do katedry na nabożeństwa uczęszczał. A wreszcie przyniósł pergamin z pieczęciami biskupów, których djecezje na dalekim Wschodzie leżały, pergamin poświadczający, że Leszek-Polonus jest gorliwym chrześcijaninem i wielkim dobrodziejem klasztorów franciszkańskich. Leszek miał nadto ze sobą polecające pisma trzech kardynałów rzymskich. Wobec tak ważnych argumentów umilkli jego przeciwnicy i jęli się pomiędzy sobą naradzać.

Niewyczerpany w pomysłach ksiądz kanclerz przedstawił swój ostatni projekt ugodowy: Herburtowie mieli oddać równą połowę swych majętności w samborskiem i przemyskiem, otrzymując wzamian znacznie większe rekompensaty w lubelskiem lub sandomierskiem, nadto w razie, gdyby Leszek zszedł bezpotomnie z tego świata, lub syn jego lub wnuk, wszelkie majętności wróciłyby do Herburtów, którzyby znów nie potrzebowali oddawać królowi dzisiejszych darowizn...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z ostatniej chwili.

Rosyjska partja komunistyczna maleje.

Moskwa. (AW) Stan liczbowy partji komunistycznej **uległ w ciągu ostatnich 6 miesięcy silnemu obniżeniu.** W jednej tylko organizacji moskiewskiej K. P. **secesjonowało i wykluczono 2.600 ludzi,** co stanowi 7 procent ogólnej liczby członków partyjnych na terenie moskiewskim. „Raboczaja Gazieta“ zwraca uwagę na fakt częstego występowania z partji ze względu na **niepodporządkowywanie się komunistów rozporządzeniom władz partyjnych w zakresie życia religijnego.** Bardzo wielu komunistów nie może zgodzić się **na zakaz wszelkich praktyk religijnych.** Przeszło jedna szósta część **usuniętą została właśnie z tych względów.** Przeszło 60 proc. wykluczonych usunięto z partji za sprzyjanie, względnie **czynne występowanie po stronie opozycji.**

Dr Curtius stworzy nowy rząd niemiecki?

Berlin. (PAT) „Acht Uhr Abendblatt“ donoszą o mających się odbyć w poniedziałek w kancelarji prezydenta **Hindenburga naradach przywódców frakcyj parlamentarnych w sprawie rozwiązania obecnego przesilenia gabinetowego.** Podkreślają, że najwięcej szans na otrzymanie od prezydenta misji utworzenia rządu ma ciągle jeszcze **obecnie minister gospodarstwa ludowego, Dr Curtius, którego desygnowanie nastąpić ma najpóźniej we wtorek.**

—oOo—

BEZROBOCIE W BERLINIE ROŚNIE.

Berlin. (PAT) Liczba bezrobotnych w Berlinie **zwiększyła się w ostatnim tygodniu o 8.700 ludzi i wynosi obecnie 279 tysięcy osób.**

Wybory do senatu francuskiego.

Paryż. (PAT) W wyborach do senatu, w celu obsadzenia 108 mandatów, w pierwszem głosowaniu **wybrano 63 senatorów, co do 44 senatorów nastąpi powtórne głosowanie,** a co do jednego mandatu brak na razie wiadomości. Wśród wybranych znajduje się **dwóch konserwatystów, 17 republikanów, 14 republikanów lewicowych, 6 niezależnych radykałów, 20-tu socjalistycznych radykałów, jeden socjalistyczny republikanin i 3 socjalistów.**

Między innymi wybrani zostali: minister sprawiedliwości **Barthou,** przewodniczący Izby deputowanych **Peret,** Leon Berard, Caillaux, Laval, Jourdain, Clementel, Bienvenu-Martin, Wiktor Beret, Jonnart, Dalbiez i Renoult. Były minister François Albert przepadł w wyborach.

Paryż. (PAT) W drugiem głosowaniu co do 44 kandydatur do senatu wybrani zostali **dwaj republikanie lewicowi, jeden niezależny radykał, 18 radykałów soccjalistycznych, jeden republikanin socjalistyczny, 6 socjalistów i jeden komunista.**

Co do 15 mandatów odbędzie się trzecie głosowanie. Wśród wybranych znajdują się **byli ministrowie Pams i Godart,** oraz generalny rezydent w Marokku, **Steeg. Pomiędzy przepadłymi kandydatami znajduje się szef gabinetu Herriota, Israel. Millerand i prefekt policji Morain przechodzą do trzeciego głosowania.**

W wyborach w departamencie górnego Renu kandydaci republikańscy, wśród których znajdował się gen. **Bourgeois, wybrani zostali** każdy przeciętnie zgórą 500 głosami, podczas gdy lista autonomistów zyskała zaledwie około 100 głosów.

Przewodniczący senatu de **Selves** przepadł w wyborach.

(Lewicę tworzą w senacie: radykali socjalistyczni, republikanie socjalistyczni i socjaliści. — Red.).

Watykan nie rokuje z Pragą.

Praga. (PAT) „Narodni Listy“ dowiadują **się** z miarodajnych kół kościelnych, że wiadomości, według których Watykan wysłać ma do Pragi przedstawiciela z poleceniem **podjęcia rokowań z rządem w sprawie ustalenia granic diecezji, oraz szeregu innych zagadnień w dziedzinie polityki kościelnej, są pozbawione wszelkich podstaw.**

—oOo—

Litwa będzie czy nie będzie rokować z Sowietami?

Sprzeczne wieści.

Ryga. (AW.). Urzędowa „Elta“ podaje, iż pogłoski **o przerwaniu sowiecko-litewskich rokowań gospodarczych są bezpodstawne.** Rokowania te będą podjęte z końcem stycznia lub z początkiem lutego b. r.

Z innej strony dowiadujemy się, iż rząd sowiecki nosi się z zamiarem **przerwania stosunków handlowych sowiecko-litewskich,** przyczem podobno zapadła już decyzja w sprawie wycofania wszelkich zamówień **poczynionych na Litwie.**

Aresztowanie komunistycznych radnych

Gdańsk. (PAT) Według doniesień z Kowna, z polecenia dyrektora państwowej policji politycznej **aresztowano wszystkich komunistycznych członków Rady miejskiej miasta Kowna w liczbie sześciu.** Przyczyną aresztowania był protest przeciwko rozstrzelaniu 4-ch komunistów litewskich, złożony przez frakcję komunistyczną kowieńskiej Rady miejskiej.

—oOo—

O dostęp Węgier do morza.

Budapeszt. (PAT.). Między rządem węgierskim a jugosłowiańskim toczą się jak wiadomo **rokowania celem dostępu Węgier do morza.** Wobec tego, iż w sprawie tej zainteresowane są **ze względu na Fiume, również Włochy, zamierza węgierski prezydent ministrów hr. Bethlen złożyć wizytę w Rzymie, aby ułatwić rozwiązanie kwestji w drodze bezpośrednich rokowań z włoskim prezydentem ministrów.**

—oOo—

W Nikaragua walki trwają.

Londyn. (PAT.). Tel. Comp. W Nikaragua zmusiły wojska liberalne konserwatystów do **cofnięcia się do Granada** nad jeziorem Nikaragua, 20 mil na wschód od Managua. Liberali przygotowują się do ataku na miasto Bama. Admiralicja amerykańska dała rozkaz flocie atlantyckiej udania się na wody Kuby, gdzie flota ta **pozostanie do maja.**

—oOo—

Nowy York. (PAT.). Republikanie zdołali uzyskać odpowiednią **ilość głosów celem odrzucenia wniosku co do uchwalenia kredytu dla budowy trzech nowych krążowników.** Wniosek **odrzucono 183 głosami przeciw 161.**

Rozporządzenie o nauce religji katolickiej w szkołach

W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw“, jaki się ukazał w dniu 8 b. m., ogłoszone zostało rozporządzenie ministerjum W. R. i O. P., dotyczące nauki religji katolickiej w szkołach.

Zgodnie z artykułem 12 ustawy konstytucyjnej i art. 13 konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzecząpospolitą Polską, **nauka religji katolickiej,** w myśl tego rozporządzenia, **jest obowiązkową dla uczniów katolików we wszystkich szkołach** (z wyjątkiem wyższych), **państwowych, publicznych i samorządowych oraz w szkołach prywatnych,** korzystających z zasiłków państwowych lub samorządowych, albo posiadających prawa szkół państwowych, lub publicznych. **Obowiązek władz szkolnych dostarczenia nauczycieli religji istnieje, gdy liczba dzieci katolickich w szkole wynosi conajmniej 12.** Gdy ilość dzieci liczby tej nie osiąga, dzieci te będą łączone z dziećmi szkół sąsiadujących. Gdyby i to nie było możliwe, inspektor szkoły lub dyrektor szkoły zwróci się do miejscowego duszpasterza, lub, za porozumieniem z ordynarjuszem, **do osoby świeckiej, o podjęcie się nauczania religji bez wynagrodzenia.**

Ilość godzin i plan nauki religji katolickiej ustala minister W. R. i O. P. w porozumieniu z kompetentnemi władzami kościelnemi. **Praktyki religijne młodzieży szkolnej katolickiej należą do całości nauczania i wychowania religijnego. Młodzież szkolna jest obowiązana brać w nich udział.** Praktyki te są normowane przez władze duchowne w porozumieniu z ministrem i wprowadzane w czyn przez władze szkolne.

Obowiązujące praktyki religijne są następujące: a) w niedziele i święta oraz na początku i w końcu roku szkolnego **wspólne nabożeństwa z egzortą,** b) co rok wspólne **trzydniowe rekolekcje,** c) trzy razy do roku (po rekolekcjach, na początku i w końcu roku szkolnego) **wspólna spowiedź i Komunja święta** dla młodzieży, c) **wspólna modlitwa** przed lekcjami i po lekcjach, przepisana przez właściwą władzę kościelną, a wprowadzona przez władze szkolne.

Pozostałe paragrafy rozporządzenia normują kwestję prawa wizytacji nadzoru biskupa djecezjalnego, wizytatorów, inspektorów szkolnych, wreszcie obowiązki i prawa księży prefektów.

Koncesjami angielskiemi rządzą Chińczycy.

Londyn. (PAT.). Kiu Kiang i Wuhu **zostało opróżnione przez obywateli angielskich.** Wychodźcy, którzy przybyli z Szanghaju i Kiu-Kiang donoszą, że na tamtejszym konsulacie angielskim została **zatknięta flaga Kuo-Min-Tanga.** Konsul angielski udał się na pokład znajdującego się tam okrętu wojennego **„Wywern“.** Wedle ostatnich wiadomości z Hankou, minister spraw zagranicznych rządu kantońskiego Czen, minister komunikacji, syn Sun-Yau-Tsena i minister skarbu **objęli funkcje członków rady administracyjnej koncesji angielskich.**

PROSZĄ O OBRONĘ...

Paryż. (PAT.). „Chicago Tribune“ donosi z Szanghaju, że 5 amerykańskich torpedowców **przybyło do Hankou.** Wobec niemożliwości przetransportowania kolonji zagranicznej obejmującej **40.000 osób,** konsulaty zagraniczne udały się z naglącą prośbą o **nadesłanie obrony wojskowej.**

—oOo—

P. Colban zdemaskuje niewczesne pretensje Niemców.

Katowice. (Telef. wł.) Dziś przedpołudniem przybył tu z Genewy szef sekcji mniejszości Ligi Narodów p. **Colban,** w towarzystwie naczel. wydz. w ministerstwie spraw zagr. p. Łepkowskiego, oraz naczelnika wydziału w min. oświaty p. Eckerta. Przyjazd jego, który nastąpił z inicjatywy polskiej, pozostaje w związku ze sprawą szkolnictwa niemieckiego na polskim Gór. Śląsku i ma na celu zapoznanie się ze stanem rzeczy na miejscu. W ostatnich dniach w prasie szwajcarskiej ukazały się wiadomości ze źródeł niemieckich o rzekomem **odwołaniu się Volksbundu do Ligi Narodów w sprawie szkolnictwa niemieckiego. —** Zgłaszającym się korespondentom pism zagranicznych oświadczono w sekretarjacie Ligi, że do **sekretarjatu nie wpłynął żaden apel, ani petycja ze strony niemieckiej,** a zatem wszelkie wiadomości o tem, jakoby Rada Ligi Narodów miała się zająć tą sprawą, **pozbawione są wszelkich podstaw.** Przy tej sposobności wyrażono w sekretarjacie przypuszczenie, że wyjazd p. Colbana **przyczyni się do usunięcia powstałych trudności.**

P. Colban odjechał samochodem do Świerklańca jako gość p. Calondera.

Po zamknięciu kroniki.

Posiedzenie Klubu radzieckiego Chrześć. Demokracji we wtorek, dnia 11 b. m. o godz. 6.30 wieczór w Domu przy ul. Potockiego 11.

Z Koła Studjów chrześc.-społecznych.

IV Zebranie Sekcji Robotniczej mówców i referentów przy Kole Studjów odbędzie się w środę, dnia 12 b. m. o godz. 7 wieczór, w sali przy ul. Potockiego 11.

Z sali sadowej.

KIEROWNIK HURTOWNI TYTONIOWEJ — DEFRAUDANTEM.

W sądzie okr. karnym w Krakowie rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw **Józefowi Kąckiemu** (lat 36), b. kierownikowi hurtowni tytoniowej Polskiego Czerwonego Krzyża w Podgórzu, oskarżonemu **o zbrodnię oszustwa i kradzieży.** Wedle wyników długotrwałego śledztwa, Kącki w czasie od czerwca 1924 do maja 1925 r. nadawał w urzędach pocztowych w Krakowie drobne kwoty za pośrednictwem P. K. O. na rachunek państw. monopolu tytoniowego, a **potwierdzenia wpłaty fałszował przez dopisywanie dwu lub trzech zer** (np. z 6 zł. zrobił 6000 zł.). Na podstawie takich dowodów pobierał w fabryce tytoniu w Krakowie wyroby tytoniowe dla hurtowni Czerwonego Krzyża, **narażając skarb Państwa na stratę 38.655 zł.**

W czasie dochodzeń Kącki przyznał się do popełnienia oszustw, jednak twierdził, że nie miał z tego żadnej korzyści, natomiast zwiększyły się dochody hurtowni, którą prowadził. Badania ksiąg hurtowni nie wykazały jednak żadnej nadwyżki towarów, ani gotówki, co wskazuje, że **Kącki przywłaszczał sobie pieniądze uzyskane ze sprzedaży wyłudzonego tytoniu.** W dniu 4 maja 1925 r., po wyjściu na jaw oszukańczych manipulacyj, Kącki **wyważył drzwi w lokalu hurtowni i zabrał z kasy 1.070 zł.,** zaś od Salomei Schermantowej wyłudził 300 dolarów pod pozorem, że pożycza je dla hurtowni. Nazajutrz **zbiegł z Krakowa** a ścigany listami gończemi, przybył tu w lutym 1926 r. i zgłosił się u sędziego śledczego.

Kącki był zasądzony w roku 1913 przez sąd w Nowym Sączu na półtora roku więzienia za sprzeniewierzenie. Do rozprawy powołano 11 świadków. Nadto złożą zeznania: znawcy księgowości, którzy badali rachunki hurtowni, znawcy pisma na okoliczność, że Kącki sfałszował kwity P. K. O., wreszcie psychjatrzy, gdyż Kącki **tłumaczy się, że podlega zamroczeniom umysłowym, w przystępie których dopuszcza się nieobliczalnych czynów. — Wyrok zapadnie dzisiaj.** Rozprawie przewodniczy sędzia Dr Lizak, wotują s. s. o.: Warchałowski i Sośnicki, oskarża prok. Dr Stawarski.

Radio.

Wtorek, 11 stycznia.

Warszawa (f. 1015): g. 16.45 Odczyt o życiu towarzyskiem Warszawy przed **100 laty, 17.15** Koncert, g. 19 Odczyt o Argentynie, g. **19.45** Odczyt o Egipcie, g. 20.30 Koncert. **Gdańsk** (f. 272.7): g. 11.30 Koncert gramofonowy. **Praga** (f. 348.9): g. 16.30 Muzyka taneczna, g. 21 Orkiestra dęta. **Wiedeń** (f. 517.2 i 577): g. 11 Koncert, g. 16.15 Koncert. **Budapeszt** (f. 555.6): g. 20 Pieśni węgierskie, g. 22 Muzyka do tańca.

Zwykły wiersz milimetrowy	15 gr.
Nekrologi	30 „
Nadesłane	35 „
Po kronice	45 „
Na 1-szej stronie	50 „

CENY OGŁOSZEŃ

Drobne ogłoszenia od słowa . . . . . 7 gr.
Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej
Układ tabelaryczny 50% drożej

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Niezawodny środek.



Przeciw reumatyzmowi — gośćcowi, kurczom mięśniowym — nerwobolom i tym podobnym dolegliwościom najlepszem nacieraniem jest

ICHTIOMENTOL

Przeszło 5.000 podziękowań i blisko 200 atestów ze strony lekarzy, klinik i szpitali świadczą najlepiej o wartości leczniczej tego nacierania.

ICHTIOMENTOL jest do nabycia **we wszystkich aptekach w Polsce lub wprost** w Laboratorjum chemicznem apteki **Dra Szymona Edelmana w Samborze Nr 29.**

Swój do swego po swoje!

Choroby serca, astma. Sanatorjum „Salus". Kraków — Szujskiego 11 1647

Sprzedaje się lipy, wiązy i jesiony. Wiadomość poczta Michałowice dwór Więcławice. 8

10 wagonów 10 tonowych łubinu

żółtego lub niebieskiego zdrowego na karmę dla ryb. kupi 17

Polska Akademja Umiejętności

:—: w Krakowie, ul. Sławkowska 17. :—.

Oferty z podaniem ceny loco wagon stacji załadowczej oraz próbki należy nadsyłać do 20 stycznia 1927.

Nowość! Nowość!

X. Józef Winkowski

Praktyczny podręcznik duszpasterstwa w szkole średniej

str. XI+219, 8° cena 6 zł.

Patron braterstwa młodej Polski

1656 (Kazanie)

str. 10 — cena 60 gr.

MEBLE: Sypialnie Jadalnie Gabinety Salony Kluby Łóżka Wózki i t. p.

DOM MEBLOWY M. PLESZOWSKI

Mały Rynek 2. Kraków Tel. 4136

Udogodnienia przy kupnie:

DYWANY Firanki Serwety Narzuty Brokaty **Kołdry** Koce Materace i t. p.

Wdowa bezdzietna, uczciwa, wszechstronnie zna się na gospodarstwie i kuchni z dobremi poleceniami poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Wdowa" do Admin. „Głosu Narodu". 15

Kamienica rętowna II. p. w śródmieściu do sprzedania tylko katolikowi cena 9.000 dolarów, wiadomość Garbarska 4. W. Lazarowicz.

Obuwie na zamówienia wszelkie reperacje — natychmiast wykonuje po cenach przystępnych. Andrzej Wójcik Kraków św. Jana 26 1551

Unieważniam książeczkę wojskową na nazwisko Wąsik Marcin z Mokrzyski p. Słotwina-Brzesko. 14

OKAZJA!!! OKAZJA!!!

Fisharmonje na raty!

Dla Przew. Duchowieństwa, Chórów, Kaplic, Ochronek i Zakładów, dla P. T. Organistów wysyła fisharmonje nowe w cenie 300 zł. na spłaty miesięczne po 30 zł. **już po nadesłaniu pierwszej raty.**

Pierwsza Krajowa Wytwórnia Fisharmonji

Brzeziny Śląskie.

Cenniki, prospekty i druki wysyła się po otrzymaniu 1 zł. w znaczkach pocztowych.

JAN ADAMSKI

egzam. konces. mistrz robót budowlanych

Kraków — ul. Franciszkańska L. 4.

Wykonuje wszelkie roboty budowlane tak nowe jakoteż uskutecznia naprawy i przeróbki.

Specjalista do restauracyj kościołów starych budowli oraz odkrywania dawnych artystycznych malowideł ściennych.

Posiada wiele uznań pisemnych za wykonane roboty tak w Krakowie jakoteż na prowincji.

Wykonanie solidne i szybkie, ceny konkurencyjne.

MICHAŁ SŁOMIANY

SKŁAD PAPIERU I GALANTERJI

Kraków, Sławkowska L. 24. — Dom księży Emerytów

Papiery i wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne. Księgi handlowe

Papiery listowe	**LUSTRA**	**Wyroby skórkowe**
Pocztówki artystyczne	**SZACHY**	zakładu wychowawczego
ALBUMY	Szachownice	w Miejscu Piastowem.
na pocztówki i fotogr.	**DOMINA**	**Wykonuje: BILETY WIZYTOWE,**
1596 **RAMKI**	**Karty do gry**	Zawiadomienia ślubne.

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA

KRAKÓW ul. św. Tomasza L. 35.

poleca następujące wydawnictwa:

DWIE WAŻNE RZECZY! **I. O prawdziwem chrześcijaństwie. II. Oświata na wsi.** Odbitka z „Nowej Zorzy". Kraków (bez roku). Nakładem wydawnictwa „Nowej Zorzy". W 8-ce. str. 14.

Cena egz. brosz. gr 60

Autor pierwszej rozprawki, prof. J. Piętka, wykazuje, że tylko miłość Boża i czynna, praktyczna miłość bliźniego może nas także dzisiaj uratować. p. Antonina Piętkowa zaś w drugiej rozprawce mówi o tem, co według niej powinnyby dawać szkoły dziatwie wiejskiej.

ŁADZINA Wanda, posłanka na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej: **„Zjawiska w Lourder".** Garść dokumentów na miejscu zebranych. 1926. Nakładem Narodowej Organizacji Kobiet w Łodzi, ul. Moniuszki Nr 11. 76 str. w 8-ce wiekszej.

Cena egz. brosz. zł 1.50

Ks. Arcybiskup Teodorowicz w liście do autorki, przedrukowanym na czele tej broszury, stwierdza, że natchnieniem do tej książeczki było gorace nabożeństwo autorki do Cudownej Panny z Lourdes, a kilkakrotne pielgrzymki jej do tego miejsca świętego pozwoliły jej złączyć własne przeżycia z informacjami skądinąd zaczerpniętemi". Stąd niepoślednia wartość książeczki.

BOGDALSKI, O. Czesław, kaznodzieja gener. Zak. OO. Bernardynów: **„Organizacja i działalność III Zakonu Ś. O. Franciszka".** Kraków 1926. Nakładem Zakonu OO. Bernardynów. W 8-ce większej, str. 379. . . . . . Cena egz. zł 4

Piękny to dar na jubileusz franciszkański, pióra tak wytrawnego, jak pióro sędziwego i zasłużonego Jubilata, O. Bogdalskiego. Osoba Autora, bogatego umysłem, sercem, wiedzą i doświadczeniem, daje gwarancję, że książka ta jest **dojrzałym owocem myśli i praktyki.** Za taki też go już uznała i przywitała gorąco powołana krytyka.

SCHRYVERS, O. Józef, C. SS. R.: **„Zasady życia duchowego".** Przekład z francuskiego. Bibljoteka życia wewnętrznego. Tom XIII. Kraków 1925. Wydawnictwo Księży Jezuitów. W 8-ce. 477 str.

Cena egz. brosz. zł 3.60

„Karty niniejszej książki zawierają wykład metodyczny studjum rozumowania **zasad życia duchownego.** Ufam, że książka ta wzbudzi zainteresowanie w duszach tchnących doskonałością. Da im sposobność do pogłębienia nauki najszlachetniejszej i najpotrzebniejszej chrześcijaninowi: **dopomoże zorjentować się wśród niezliczonych praktyk i metod zalecanych w pobożnych książkach".** (Z Przedmowy Autora).

P. BERNARDO DEL SOLE, O. F. M.: **„Śladami Serafickiego Ojca".** Konferencje o życiu i cnotach św. O. Franciszka. Przełożył z drugiego wydania włoskiego O. Cyprjan Firszt, Doktor filozofji, Zak. Br. Mn. (OO. Reformatów). Bibljoteka Franciszkańska, tom I., Lwów 1926. Nakładem Redakcji „Posłańca św. Antoniego". 8-ka, str. 231.

Cena egz. brosz. zł 4

„W książce tej ks. Dyrektorzy i Kaznodzieje znajdą materjału w obfitości do kazań i przemówień dla tercjarzy w czasie zgromadzeń III. Zakonu; temi słowy wydawca tej książki określa jej użyteczność, wyrażając zarazem nadzieję, że „Polskę uratować może tylko Franciszek z Assyżu, to jest te cnoty, do których naśladowania zachęca ta książka".

SOBAŃSKI, hr. Michał: **„Odrodzenie narodu przez wiarę i miłość".** Zbiór odczytów i artykułów. Kraków 1926. Wydawnictwo Księży Jezuitów. 212 str. w 8-ce. . . Cena egz. brosz. zł 2.60

Wydawnictwo usprawiedliwia książkowe wydanie przemówień hr. M. Sobańskiego tem, że przewija się przez nie przekonanie, iż odrodzenie narodu nie da się osiągnąć inaczej jak przez wiarę katolicka i miłość po chrześcijańsku pojętą, a to, co głosi, głosi z siłą przekonania.

Księgarnia posiada na składzie bogaty dział teologiczny, wszelkie nowości bezpośrednio po wyjściu z druku. — Zamówienia na prowincję przyjmuje i załatwia odwrotną pocztą tylko za pobraniem pocztowem, po doliczeniu rzeczywistych kosztów przesyłki.

Katalogi na żądanie bezpłatnie. Katalogi na żądanie bezpłatnie.

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.